Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 75. — ROK XXXIX.

ŚRODA 16 MARCA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140 055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Najwłaściwsza droga.

Zatarg Litwy z Niemcami o Kłajpedę uczynił znowu aktualniejszą sprawę stosunków polsko-litewskich. Piszemy: aktualniejszą, bo aktualną jest ona zawsze bez względu na to, czy chcą tego, czy nie Litwini. Zresztą, dyskusja, jaka się toczy obecnie w prasie litewskiej, powinna ich przekonać, że konieczność porozumienia między Polską i Litwą należy do tych imperatywów, które nie dadzą się ani przeskoczyć, ani ominąć. Na to niema rady, chociażby Litwini, a ściślej mówiąc, ten obóz, który dziś Litwą rządzi, przymknąwszy oczy na rzeczywistość, starali się tego nie widzieć.

Ale wróćmy do dyskusji na temat stosunków polsko-litewskich, która nie schodzi z łamów pism kowieńskich. Zapoznajmy się z nią, jako z interesującym materjałem orjentacyjnym, nie wyciągając z niej ani zbyt daleko idących wniosków, ani nie budując na niej zbyt optymistycznych planów i przewidywań.. Stwierdźmy narazie pewne fakty, jako novum w prasie litewskiej w stosunku do Polski.

Rozpoczął dyskusję jeden z najwybitniejszych polityków litewskich i twórców niepodległej Litwy, b. minister finansów, dr. Marcin Iczas, który pod wrażeniem zatargu z Niemcami napisał w „Rytas", że należałoby szukać dla Litwy przyjaciół gdzieindziej i zatrzymać się przymożliwościach zmiany polityki względem Polski.

Zareagował na tę uwagę „Lietuvos Aidas" w artykule dr. J. Puryckiego p. t. „W sprawie zmiany naszej polityki". Zdaniem dr. Puryckiego, stosunki litewsko-niemieckie są wynikiem okoliczności geograficznych, gospodarczych i kulturalnych. Niektóre z nich nie dadzą się zmienić. Są one uregulowane na podstawie traktatów międzynarodowych i najwłaściwszą polityką względem Niemiec jest trzymanie się ściśle traktatów.

Co się tyczy polityki względem Polski — pisze dalej dr. Purycki — wszyscy się zgodzą z dr. Iczasem, że zmiana tej polityki byłaby bardzo pożądana. Obecne stosunki z Polską nie są dla Litwy pod żadnym względem korzystne. Niestety, zmiana stosunków zależy nie od Litwinów, lecz od Polaków. Łamiąc traktat suwalski i okupując Wilno, Polacy zerwali z Litwą stosunki. Wprawdzie wyciągają Polacy do Litwinów rękę przez trupa Wileńszczyzny. Czy się znajdzie jednak Litwin, który się ośmieli przyjąć rękę Polski? Niemcy grożą. Być może, będą próbowali podnieść rękę. Polacy swe pogróżki już dawno wykonali i zadali Litwie straszny cios w samo serce.

Ostateczny wniosek dr. Puryckiego jest następujący: Litwie zależy na dobrych stosunkach z Polakami, Niemcami i ze wszystkimi sąsiadami. Jeśli Niemcy nie będą dalej kroczyli drogą wymyślań i pogróżek, to stosunki znowu będą z nimi dobre. W jaki jednak sposób zmienić dotychczasowy układ stosunków z Polską, skoro Polacy nic zmienić nie chcą?

W kilka dni później w innem piśmie litewskiem „Trimitas" ukazał się artykuł p. t. „Nowe projekty", mający również za przedmiot to samo zagadnienie. Autor artykułu zastanawia się, czy jest możliwą zmiana polityki litewskiej w stosunku do Polski. Wyrzec się Wilna? Na to się żaden Litwin nie zgodzi. Podjąć z Polską normalne stosunki? Przecież stosunki te zerwali nie Litwini, a sami Polacy, pogwałcając traktat suwalski, zagarniając Wileńszczyznę i część obszaru suwalskiego. Mówiąc o wznowieniu stosunków, należy zacząć od paktu suwalskiego. Inaczej być nie może. O ile Litwini przemilczą pakt suwalski i zagrabienie Wilna, to tem samem uznają te akty. Tymczasem Polacy wcale nie mówią ani o jakiejkolwiek naprawie pogwałconego paktu suwalskiego, ani też o Wilnie. Mówią oni, że wszystko to nabyło już moc prawną, zostało dawno zapomniane i niema żadnej potrzeby o tem mówić. Tak powiadają Polacy i od swej tezy wcale nie odstępują. Przyjąć tę tezę polską bez jednoczesnego wyrzeczenia się paktu suwalskiego i Wilna w żaden sposób nie można.

Przy rozpatrywaniu możliwości utworzenia z Polakami wspólnego frontu przeciwko Niemcom, niepodobna zapominać, że między Niemcami i Polakami jest różnica. Niemcy wtrącają się do spraw kłajpedzkich, grożą Litwinom i wymyślają. Tymczasem Polacy nietylko grożą, nietylko wymyślają, lecz już od 13-tu lat dzierżą zagrabione terytorjum litewskie wraz ze stolicą i nietylko nie zamierzają oddać, lecz nie chcą nawet o tem mówić. Obszar Kłejpedy jest dla Litwinów rzeczą ważną, lecz Wileńszczyzna jeszcze ważniejszą. Wileńszczyzna jest przeszło 10 razy większa od obszaru Kłajpedy, a przytem zawiera stolicę. Oczywiście obszar Kłajpedy, zwłaszcza zaś port, jest dla Litwy bardzo potrzebny. Litwini muszą go bronić i obronić. Mimo to jednak nie mogą Litwini dla Kłajpedy wyrzec się Wilna. Dla Litwinów potrzebna jest i Kłajpeda i Wilno, gdyż i ta i tamto jest ziemią litewską. Poza tem czyż mogą Litwini zaufać Polakom, że ci pomogą obronić im Kłajpedę? Rzecz prosta, dobrzeby było mieć Polaków nie za wrogów, jak obecnie, lecz za przyjaciół. Lecz jak to jednak osiągnąć? Układano się przecież z Polską wielokrotnie: w Wilnie, Warszawie, Brukseli, Genewie, Kopenhadze, w Lugano, Królewcu, Kownie, znowu w Warszawie, w Berlinie i t. d. I co dały wszystkie te układy?

Litwini muszą bronić swych praw w Kłajpedzie, niedopuszczać Niemców do wtrącania się w sprawy wewnętrzne Litwy i szukać przyjaciół oraz nowych rynków dla eksportu. Litwini chcą żyć w zgodzie ze wszystkimi, a więc zarówno z Polską, jak z Niemcami. Litwini nie mogą się jednak wyrzec ani Kłajpedy, ani Wilna.

Przytoczyliśmy obszerniej głosy pism litewskich, bo chodziło nam o możliwie dokładne zorjentowanie czytelnika polskiego w nastrojach opinji litewskiej. Widzimy z tych głosów, że dominuje w niej jeszcze pierwiastek uczuciowy, z którym, oczywiście, należy się liczyć, ale trudno go uznać za jedynie racjonalny i słuszny, gdy się mówi o uregulowaniu stosunków polsko-litewskich. Rozumiemy drażliwości litewskie, ale i na Litwie muszą zrozumieć, że takie same drażliwości istnieją również i po drugiej stronie. Dlatego, wydaje nam się, że pierwszym krokiem na drodze do porozumienia polsko-litewskiego, które uznajemy za pożądane i konieczne, powinno być obustronne odsunięcie na dalszy plan momentów natury uczuciowej, a szukanie punktów sztucznych na platformie bardziej racjonalnej i z uwzględnieniem wspólnych interesów. Będzie to najwłaściwsza metoda.

I mimo wszystko, mimo zacytowanych powyżej głosów prasy litewskiej, w których przeważa jeszcze ton, powiedzielibyśmy, melodramatyczny, żywimy coraz silniejsze przekonanie, że ten właśnie jedynie racjonalny punkt widzenia weźmie górę również na Litwie. Sprawa Kłejpedy przyczyni się do tego w dużym stopniu, a mogą zajść także inne okoliczności, które uregulowanie stosunków polsko-litewskich wprowadzą wreszcie na tory realne.

A. D.

Co zgubiło Kreugera?

Paryż 15. 3. (PAT). Komisarz policji Mangaud zakończył wczoraj swoją ankietę, zmierzającą do wyświetlenia okoliczności, które skłoniły Kreugera do targnięcia się na swe życie. Z końcem marca b. r. Kreuger miał wypłacić 120 miljonów koron szwedzkich. Udał się on przed kilku tygodniami do N. Jorku, celem zdobycia pieniędzy, co mu się jednak nie powiodło. Wróciwszy do Francji, Kreuger spodziewał się jeszcze wiadomości, które mogłyby być rekompensatą nieprzychylnego stanowiska N. Jorku wobec jego towarzystw akcyjnych. Oczekiwał on, że jego przyjaciołom uda się w czasie pobytu jego w Ameryce załatwić pomyślnie szereg spraw w Berlinie, Wiedniu, Amsterdamie, Paryżu i Szwajcarji W sobotę miała się odbyć konferencja bankierów angielskich, francuskich i szwedzkich, którzy mieli dokładnie zbadać sytuację przedsiębiorstw Kreugera.

W Paryżu dowiedział się on jednak, że nic się nie polepszyło. Przykre te wiadomości przyniesione zostały przez Littorina w piątek w godzinach porannych. Tegoż dnia w południe Kreuger miał spotkanie z Wallenbergiem, dyrektorem jednego z największych przedsiębiorstw kredytowych szwedzkich. W trakcie rozmowy Kreuger zorjentował się, że również i ze strony banków szwedzkich nie może się spodziewać ratunku. W godzinach popołudniowych zjawił się u Kreugera redaktor szwedzkiego dziennika „Aftenbladet" i zakomunikował mu, że banki w Sztokholmie nie zgadzają się odroczyć terminu płatności 120 miljonów koron, przypadającego 31 marca b. r. Od tej chwili finansista szwedzki poczuł się zgubiony. Poczynił jeszcze kilka ostatnich starań, które wszakże nie dały już żadnego rezultatu.

Zwłoki Kreugera.

Paryż, 15 marca. Władze sądowe wydały zwłoki Kreugera do pochowania. Zostaną one zabalsamowane i przewiezione do Szwecji.

—o—

Wojska japońskie maszerują nad granicę sowiecką.

CZY TYLKO PRZECIW ZBUNTOWANYM ODDZIAŁOM CHIŃSKIM?

Londyn, 15. 3. PAT. Dzienniki londyńskie podają wiadomości o marszu dywizji japońskiej na Mandżuli, stację pograniczną pomiędzy Mandżurją a Syberją. Aeroplan japoński krążył nad stacją rosyjską Pogranicznaja i miał być zmuszony przez samolot sowiecki do lądowania. Pomiędzy Sowietami a Japonją zaczyna się zaznaczać pewne naprężenie, które — jak przewiduje „Daily Herald" — może przyspieszyć zawarcie paktów o nieagresję pomiędzy Rosją, a jej zachodnimi sąsiadami.

KTO ORGANIZUJE TE BUNTY?

Moskwa, 15 marca. Zbuntowane wojska chińskie nowej republiki mandżurskiej koncentrują się nad granicą sowiecką i zagrażają miastom chińskim, położonym w Mandżurji północnej. Wojska chińskie, wysłane przez rząd mandżurski przeciw buntownikom, przechodzą na ich stronę. Miasteczko Mandżuli znajduje się w bezpośredniem niebezpieczeństwie inwazji zbuntowanych żołnierzy chińskich. Konsul japoński wezwał obywateli japońskich do opuszczenia miasta i wyjazdu do Charbina.

Komisja ankietowa L. N. w Szanghaju.

Paryż, 15 marca. Przyjazd komisji ankietowej Ligi Narodów do Szanghaju wywołał wśród ludności chińskiej wielkie zadowolene, Weczór komsja podjęła rozmowy z przedstawicielami władz chińskich i japońskich. Rozmowy dotyczyły przedewszystkiem żądań chińskich w spraie wycofania wojsk japońskich z Chin jeszcze przed podjęciem rokowań w sprawie zawieszenia broni. Przewodniczący komisji oświadczył, że na zaproszenie komisja chętnie weźmie udział w rokowaniach w sprawie likwidacji konfliktu chińsko-japońskiego.

Dymisja japońskiego ministra.

Londyn, 15 marca. Jak z Tokjo donoszą, podał się do dymisji japoński minister spraw wewnętrznych Nakahaszi, uzasadniając swą prośbę złym stanem zdrowia. Dymisję ministra w przeddzień zebrania parlamentu na sesję nadzwyczajną, jaka rozpocznie się 18 bm., tłumaczą sfery polityczne jako ucieczkę przed odpowiedzialnością parlamentarną za nieudany, wprawdzie, lecz wykonany zamach na życie cesarza w dniu 8 stycznia br.

Najpierw muszą się wycofać Japończycy.

Nota Chin do Ligi Narodów.

Genewa, 15 marca. Rząd chiński nadesłał dziś do generalnego sekretarjatu Ligi Narodów nową notę, w której oświadcza, że przyjmuje ostatnią uchwałę Zgromadzenia Ligi Narodów. W dalszym ciągu oświadcza rząd chiński, że w myśl tej uchwały, wojska japońskie z terytorjum Chin mają być wycofane przed podjęciem rokowań chińsko-japońskich a wreszcie protestuje przeciw utworzeniu samodzielnego państwa mandżurskiego, podkreślając, że fakt ten jest bezprawiem sprzecznem z uchwałą Zgromadzenia Ligi Narodów. Nota chińska będzie przedmiotem obrad jutrzejszych komisji ustanowionej przez Zgromadzenie Ligi w celu prowadzenia dalszych prac w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego.

Mandżurja prosi o uznanie.

Nowy Jork, 15 marca. Do departamentu stanu w Waszyngtonie wpłynął telegram, w którym rząd nowego państwa mandżurskiego prosi o uznanie go de jure. Stanowisko, jakie zajmie rząd amerykański nie jest jeszcze znane. Departament stanu nie ogłosił treści tego telegramu oświadczając, że ogłoszenie takie nadałoby telegramowi charakter dokumentu.

—oo—

Budżet Francji -- 41 miljardów franków.

Paryż, 15 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem Izba francuska 386 głosami przeciw 133 przyjęła budżet państwowy na rok 1932. Radykali głosowali za budżetem. Przeciw przyjęciu głosowali socjaliści i komuniści. Budżet ten, który ma wejść w życie z dniem 1 kwietnia i ustalony został do końca bieżącego roku kalendarzowego a więc na 9 miesięcy, przedstawia się w dochodach i wydatkach następująco: Dochody preliminowano na 41.184,541.481 franków, wydatki zaś na 41.179,808.080, czyli nadwyżka dochodów ma wynieść 4,733.401 franków. Sesja budżetowa, która zazwyczaj trwała kilka miesięcy, obecnie trwała zaledwie miesiąc. Dyskusja ograniczyła się do minimum, ponieważ lewica nie brała w niej udziału. Budżet przesłany został obecnie do senatu, gdzie ma być załatwiony jeszcze przed świętami.

O czem piszą inni?..

Ratowanie jedności klubu B. B.

Organ łódzkich fabrykantów „Prawda", pisze o powodach zażądania pełnomocnictw od Sejmu przez rząd:

„W Sejmie jest **wprawdzie** większość **rządowa, wystarczająca** do uchwalania **wszelkich przedłożeń, ale okazać się może, że ta większość będzie** niezdolna do jednomyślnego ustosunkowywania się do wszystkich projektów ustawodawczych, uznanych **przez rząd za konieczne.** Blok bezpartyjny pomyślany był jako narzędzie parlamentarne dla zrealizowania programu ustrojowego marszałka Piłsudskiego, i nie należy tępić tego narzędzia, używając je do codziennej pracy parlamentarnej, która niekiedy jest żmudna i trudna i wymaga **większości bardziej strukturalnie jednolitej, niż blok.** Blok nie zawiedzie nigdy, gdy otrzyma hart wyraźnej i ściśle sformułowanej woli marszałka Piłsudskiego, ale marszałek jest za dobrym znawcą ludzi i wie, że nie należy absorbować armji w drobnych utarczkach, gdy przygotowuje się walną bitwę. Dlatego, jak sam twierdzi, na bieżącą politykę rządu nie wywiera żadnego wpływu.

Z jednej strony nie jest wskazane nadmierne obciążanie spoistości bloku, jakie pociąga za sobą praca ustawodawcza w tak ciężkich czasach jak obecne, a z drugiej strony najbliższe miesiące przyniosą na porządek dzienny mnóstwo spraw bardzo pilnych, dla których przewlekła procedura parlamentarna okąże się nieodpowiednia".

Jest to wszystko bardzo jasne... B. B. nie odznacza się zwartością poglądów; osiągnąć ją można tylko przez nacisk ze strony p. marsz. Piłsudskiego. Ten jednak lęka się, żeby jego zbyt częste i drobiazgowe interwencje nie odniosły wręcz przeciwnego, niż zamierzał, skutku. A tu rządzić trzeba! **Nie pozostaje nic innego, jak zrezygnować ze współpracy z Klubem B. B., z większością, i — rządzić bez Sejmu.**

Że się to podoba rządowi, to łatwo zrozumieć! Ale dlaczego podoba się „parlamentarzystom" z B. B.?

Wybór Hindenburga niczego nie zmieni

„Kurjer Warszawski" tak ocenia wynik wyborów Prezydenta w Niemczech:

„Wbrew poglądom, które są u nas wyrażane, mniemamy, że pytanie: Hindenburg czy Hitler? miało dla świata znaczenie główne (lubo nie wyłącznie) **z punktu widzenia niemieckiej polityki wewnętrznej.** Przyjście do władzy Hitlera musiałoby wywołać znaczny zamęt w stosunkach wewnętrznych: politycznych, ekonomicznych, socjalnych. Nie ulega wątpliwości, że nastąpiłoby „faszyzowanie" ustroju politycznego i nowe eksperymentowanie socjalne. Natomiast nie wiadomo, co miałoby się tak bardzo zmienić w polityce zagranicznej... **Żadną miarą nie można sobie wyobrazić, aby zwycięstwo Hindenburga miało być dyskontowane w Europie, jako tryumf pacyfizmu w Niemczech** i idei porozumienia międzynarodowego. **Der Kurs bleibt der alte** — jak mawiał Wilhelm II."

Istotnie! „Zwycięstwo" **Hindenburga** nie przyniesie żadnych zmian na terenie polityki międzynarodowej. Prawdopodobnie nie przyniosłoby ich także zwycięstwo Hitlera. I jeden bowiem i drugi jest zwolennikiem rewizji traktatów pokojowych i wrogiem „status quo". **Różnice między nimi dotyczą tylko dróg, ale nie celów.** A nawet i różnice co do „dróg" nie są zbyt wielkie. Także i w obozie Hindenburga obok przeciwników wojny są zwolennicy przeprowadzenia rewizji granic orężem.

Jakie właściwie prawa ma Episkopat?

Tygodnik dla inteligencji katolickiej „Niwa" (wychodzący w Płocku, „Dobra Prasa"), redagowany przez prof. Klem. Jędrzejewskiego, trafnie ocenia ataki B. B. na duchowieństwo z okazji uchwalania ustawy o składkach kościelnych.

„Znamienny — pisze — jest już sam pomysł skorzystania ze sprawy składek kościelnych dla wytoczenia zarzutów przeciw Ks. biskupom i duchowieństwu. Poprostu członkowie B. B. uważają za właściwe dołączanie do spełnienia zobowiązań konkordatowych nacisku na duchowieństwo. Jest to dostatecznie niewybredne jako sposób wystąpienia.

Zdumiewającą jest rzeczą, że przedstawiciel departamentu wyznań, p. dyrektor Fr. Potocki, nie odparł tych daleko idących napaści.

Ale najbardziej uderzające samo znaczenie tych napaści (z napaściami na kler w czasie debat sejmowych łączy tu „Niwa" słusznie niezadowolenie pewnych czynników oficjalnych z protestów przeciw ustawie małżeńskiej, z pewnych wystąpień w prasie itp., — uwaga „Gł. N."). Cóż to bowiem znaczy? Okazuje się, że **Ks. Ks. biskupi** i duchowieństwo nie mają prawa **występowania przeciw projektowi małżeńskiemu Komisji Kodyfikacyjnej!** Okazuje się, że Ks. Ks. biskupi i duchowieństwo nie mają prawa niepokojenia się o szkoły kościelne wobec nowej ustawy o szkołach prywatnych. Okazuje się, że zarówno list pasterski Ks. Ks. Biskupów z 10-go listopada ub. r. w sprawie małżeńskiej, jak pismo Ks. Ks. Kardynałów imieniem Episkopatu z dnia 16-go lutego b. r. w sprawie szkolnej, są jakiemś szukaniem sposobności do zwady! Więc Kościół ma milczeć w takich sprawach? Jeżeli przemawia w obronie rodziny chrześcijańskiej i wychowania chrześcijańskiego, czyli w najdonioślejszych sprawach, oskarża się Go o zaostrzanie stosunków z Państwem. Na plenarnem posiedzeniu Sejmu dnia 8 marca klub B. B. wycofał uchwalone głosami tego B. B. na komisji admin. rezolucje. Zostały one jednak wydrukowane i poszły w świat i dlatego na podstawie dokumentów trzeba to odwracanie prawdy wziąć pod światło. Bardzo szybko wytworzył się ten przewrotny pogląd. Jeszcze spieszniej trzeba zeń zedrzeć osłonki i bronić prawdy w tej sprawie".

Wyniki gospodarki sowieckiej.

15 lat komunizmu. — System sowiecki a gospodarka kapitalistyczna. — Upadek czy powolny rozwój? — Bilans handlowy Rosji. — Wywóz zboża dawniej a dziś.

I. Rządy komunistów w Rosji trwają już piętnasty rok. Okres to dostatecznie długi, by można sobie wyrobić sąd o wartości komunistycznego (względnie socjalistycznego, jak mówią sami bolszewicy) systemu gospodarczego i porównać go z liberalno-kapitalistycznym, istniejącym w pozostałej reszcie świata.

Coprawda z tych czternastu zgórą lat rządów sowieckich, trzy a nawet cztery pierwsze, to okres wojenny, a więc nienormalny, utrudniający niesłychanie planowe „budownictwo państwa socjalistycznego". Od chwili jednak ukończenia wojen domowych i z młodemi państwami, powstałemi na zachodniej krawędzi dawnego imperjum rosyjskiego upłynęło już **zgórą 10 lat,** co powinno było najzupełniej wystarczyć do przebudowania Rosji i postawienia jej na poziomie wyższym od przedwojennego. W niektórych państwach europejskich produkcja już po 4—5 latach przekroczyła poziom przedwojenny.

Porównując system komunistyczny z kapitalistycznym, można zadać sobie pytanie, czy jest on lepszym czy też gorszym od kapitalistycznego. Jeśli uznamy, że jest gorszym, to wtedy nasunie się drugie pytanie: czy jest tak bezwzględnie złym, niezgodnym z pewnikami ekonomji, że musi nieuchronnie prowadzić do katastrofy czy też umożliwia pewien rozwój, powolniejszy wprawdzie niż w państwach hołdujących poglądom liberalno-kapitalistycznym, ale w każdym razie rozwój i postęp. Jeśli ten postęp będzie bardzo powolny, to różnica między państwem rządzonem według idej kolektywizmu, a innemi państwami będzie się szybko powiększać, pod warunkiem oczywiście, że te inne organizmy gospodarcze nie będą długo trwać w takim zastoju i kryzysie, jaki przeżywamy obecnie.

Otóż nie ulega wątpliwości, **że Rosja mimo komunizmu gospodarczo dźwiga się i idzie naprzód.** Mają zapewne dużo racji ci wszyscy przywódcy emigrantów rosyjskich, którzy wyliczają, jaki stopień rozwoju i dobrobytu osiągnęłaby Rosja, gdyby istniała wolna gospodarka, własność prywatna i t. p. Ale omylili się ci wszyscy, którzy twierdzili, że system sowiecki jest tak sprzeczny z zasadami zdrowego rozsądku, tak niezgodny z życiem, że musi szybko doprowadzić do katastrofy. Wbrew wszelkim przewidywaniom państwo sowieckie istnieje już 15 lat. Rzecz inna, że możnaby długo dyskutować nad tem, jak długo i w jakim stopniu są tam stosowane zasady socjalistyczne, a jak długo utrzymywały się formy kapitalistyczne i w jakim stopniu rząd bolszewicki stosuje jeszcze dziś metody bezwzględnego kapitalizmu. W każdym razie gospodarka sowiecka trwa zbyt długo, by można mówić, że to jest stan chwilowy, że Rosja żyje resztkami sił, resztkami zapasów z czasów przedwojennych carskich.

Miarą rozwoju gospodarczego danego kraju jest jego udział w handlu światowym, jego wywóz i przywóz. **W Rosji istnieje od kwietnia 1918 r. monopol handlu zagranicznego.** Tylko państwo może kupować i sprzedawać zagranicą. Ten monopol to jeden z filarów, na których ma się wspierać gospodarka sowiecka.

Jakież są wyniki? Otóż Rosja jest jeszcze daleką od osiągnięcia przedwojennego wywozu i przywozu. W r. 1913 wywóz rosyjski przedstawiał wartość 1.522 miljonów rubli w złocie: przywóz był o 150 miljonów mniejszy. Tego poziomu Rosja sowiecka dotąd nie osiągnęła. **W r. 1931 wywóz przedstawiał** — jak się oblicza — **wartość około 700 miljonów rubli w złocie,** a był — podobnie jak w r. 1930 — mniejszym od przywozu. Bilans handlowy Rosji jest więc bierny.

Bolszewicy nie mogą się pocieszać, że sprzedają mało dlatego, że świat ogarnięty kryzysem, nie może od nich dużo kupować. Wprawdzie kryzys, oraz wysokie mury celne mają swoje znaczenie, ale Rosja sprzedaje przecież niesłychanie tanio, poniżej własnych kosztów. Każdy kraj woli kupić od bolszewików danych towarów po cenie trzy lub cztery razy niższej, niż gdzieindziej. Ale Rosja nie może wywozić tyle, co przed wojną światową.

Rząd sowiecki rozumie znaczenie wywozu i forsuje go wszelkiemi sposobami. Sprzedaje, co może i gdzie może. Wywozi towary zupełnie nie dbając o zaspokojenie potrzeb ludności. W tych warunkach wywóz powinienby już dawno przekroczyć poziom przedwojenny. Tymczasem jest zupełnie inaczej.

Przedwojenna Rosja wywoziła corocznie przeciętnie 11.8 milj. ton zboża. Rosja bolszewicka nie osiągnęła jeszcze ani połowy tej cyfry. W r. 1923/24 wywiozła 3.1 milj. ton zboża, w r. 1926/27 — 2.6 milj., w r. 1930 — 4.8 milj., w r. 1931 wywóz ten znowu trochę spadł. Wahania są więc duże. Zależą w pewnym stopniu od urodzaju, ale w większym jeszcze stopniu od bezwzględności, z jaką się odbiera chłopom zboże i rzuca na rynki zagraniczne. Nie wydaje się, iżby kolektywizacja rolnictwa mogła doprowadzić do osiągnięcia wywozu przedwojennego. Wprawdzie zastosowanie maszyn, dobrego ziarna, nawozów sztucznych, musi wywrzeć wpływ dodatni, lecz z drugiej strony fatalne skutki wywiera zniesienie prywatnej własności rolnej. **W każdym razie Rosja nie osiągnęła dotąd ani połowy przedwojennego wywozu zboża, a równocześnie w wielu okolicach panuje głód.**

S. S.

Jedność czesko-słowacka.

W ciągu ostatnich lat wielokrotnie opinja polska zajmowała się kwestją słowacką, oraz jej ustosunkowaniem się do narodu polskiego. Aktualne wypadki w polityce wewnętrznej naszego sąsiada znajdowały szeroki odgłos na szpaltach prasy polskiej. Wyrobiło się u nas pojęcie walki, jaka toczy się na wszystkich frontach społecznych pomiędzy żywiołem słowackim, a czeskim, na terenie Słowaczyzny. Rozumując, że pokrzywdzonymi mogą być tylko Słowacy, z tego punktu widzenia spoglądaliśmy na to zagadnienie. Nic dziwnego, że sympatje większej części społeczeństwa polskiego były po stronie Słowaków. Dzisiaj, kiedy na Słowaczyźnie panuje względny spokój polityczny, kiedy młoda generacja słowacka, bogata w kilkunastoletnie doświadczenie, łączy interes narodowy z państwowym, można podejść do rozwiązania zagadnienia sporu czesko-słowackiego ze strony krytycznej, tak, by główną rolę odgrywały nie frazesy, ale genetyczne poznanie rozwoju umysłowego narodu słowackiego i jego łączności w związku z kwestją czesko-węgierską.

W 1914 r., przed samym wybuchem wojny światowej, rozpisano ankietę na temat ewolucji słowackiej kultury. Odpowiedzi, które nadeszły od wszystkich główniejszych przedstawicieli ruchu słowackiego, streszczały się w następujących słowach: Chcemy swobodnego rozwoju języka, ponieważ jest on pośrednikiem wymiany naszych myśli. Dążymy do wywalczenia praw narodowości słowackiej, ponieważ lud w tej narodowości trwa. Co do języka naszych braci — Czechów, to każdy Słowak tak rozumie po czesku, jak po słowacku. Kierunek ten, popierający myśl jedności czesko-słowackiej, skrystalizowano i ujęto w pewne formuły prawne podczas wojny w czasie wspólnej pracy dyplomatyczno-wojskowej działaczy czeskich i słowackich zagranicą. Kiedy nadeszła godzina wyzwolenia, a dzień 30 października ogłosił Słowaczyźnie niepodległość, na czele ruchu w kraju stanęło dwóch ludzi: Ks. Hlinka i Skultety. Byli oni wyrazicielami jak najściślejszej jedności z Czechami. Pierwszem wrażeniem na Słowaczyźnie po oswobodzeniu to radość, połączona z ogólnem zamieszaniem, burzeniem starego aparatu biurokratycznego, tworzeniem nowych instytucyj, nowego organizmu państwowego — wszystko bez planu, bez porządku, w chaosie, w którym łatwo było zaszczepić początki zła.

Teraz postawmy sobie pytanie: Dlaczego tak prędko przyszło rozczarowanie? dlaczego jedność czechosłowacka została w pewnych sferach znienawidzoną? Może odpowiedzi udzieli nam archiwum węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Budapeszcie. Do rewelacyjnych wyników dochodzi Szrobar, który na podstawie aktów archiwalnych tegoż ministerstwa ogłosił drukiem pracę, zajmującą się **ingerencją Węgier na Słowaczyźnie po 1918 roku. Oto rozkaz,** jaki wydano całym szeregom pracowników na Słowaczyźnie, będących na usługach rządu węgierskiego: **Należy wszelkiemi siłami dążyć do tego, aby poróżnić Czechów ze Słowakami,** wyolbrzymiać różnice narodowe, społeczne, językowe, religijne, zwyczajowe celem pogłębienia przepaści, jaka ma powstać pomiędzy temi dwoma narodami. Z punktu widzenia państwowego stworzyć jakiś dualizm czesko-słowacki. Cała ta praca służy do tego, by w stosownej chwili umożliwić i ułatwić przyłączenie Słowaczyzny do korony węgierskiej. Wydaje się to wprost niewiarygodnem — budzi się szereg wątpliwości, które odbierają tym słowom wartości prawdy. Jakże można wyobrazić sobie na terenie obcego państwa tak szeroko rozgałęzioną akcję, któraby liczyła się z powodzeniem urzeczywistnienia swych zamiarów. Nasuwa się pytanie: gdzie szukać tych tysięcy, które wprowadzają w czyn wydane rozkazy. W tym wypadku należy uprzytomnić sobie następujący fakt. Naród słowacki w czasie wojny posiada 300 inteligentów — po przewrocie ma ich 30.000. Są to karne szeregi Węgrów, którzy dla posad stają się patrjotami słowackimi i całą swoją działalność zwracają na to, by wzbudzić w psychice ludu słowackiego nieufność do Czechów. (Z tych sfer pochodzi Tuka, prawdziwy typ węgierskiego patrjoty.) Praca, kierowana przez centralę w Budapeszcie, wydawała owoce. Czesi sami, nie mając tradycji państwowej, dawali swym przeciwnikom broń do ręki, stwarzając na Słowaczyźnie system protekcjonizmu i chaos walk partyjnych. Lud słowacki, konserwatywny, odruchowo bronił się przed nowemi prądami. Na tak przygotowany teren padało słowo nienawiści, niezgody, wypowiadane w języku ojczystym. Niektórzy narodowi działacze dla własnych względów egoistycznych podsycali nieporozumienia, szli do walki wyborczej nie pod hasłami ideowo-politycznemi, ale w myśl polityki węgierskiej pod wrogiem nastawieniem się do narodu czeskiego. Przedstawiciele jedności czesko-słowackiej w XIX wieku, Kollar i Szafarzik, których działalność, znana w całej Słowiańszczyźnie, budziła podziw i szacunek dla narodu słowackiego, teraz zostali usunięci w cień, a nawet potępieni za swe zdrowe zasady. Dzisiaj po 14-tu latach rozumnej gospodarki, po dokładnem wzajmnem poznaniu się, w stosunkach czesko-słowackich nastąpiła znaczna poprawa. Sami Słowacy przyznają Czechom wielką rolę, jaką spełnili w odrodzeniu słowackiem, wprowadzając po wojnie język słowacki do szkół, urzędów, zakładów, instytucyj. Życie umysłowe Słowaczyzny dzięki wielkim wysiłkom Czechów może pochlubić się takiemi rezultatami, jak świetny rozwój Macierzy szkolnej słowackiej, Narodowego Teatru słowackiego, Wydawniczego Towarzystwa im. Szafarzika, różnych innych towarzystw muzealnych, literackich, artystycznych. Jaki ogrom pracy wykonano, niech świadczy fakt, że kiedy w czasie wojny istniało 15 czasopism perjodycznych słowackich (z tego 10 rządowych), to dziś jest ich przeszło 500. Słowaczyzna jest dla Czechów krajem przyszłości. Ażeby udowodnić, że Czesi zdają sobie z tego sprawę przytoczę słowa jednego z wybitnych publicystów czeskich: „Przyłączeniem Słowaczyzny i Podkarpackiej Rusi punkt ciężkości Czechosłowacji został przesunięty z zachodu na wschód, od narodów populacyjnie upadających, jakim są Niemcy, do narodów żywiołowo się rozwijających, do których należy przyszłość".

Henryk Wilczyński.

Żydzi krakowscy a p. Daszyński.

„Nowy Dziennik" poświęca artykuł 36-leciu działalności p. Daszyńskiego na polu parlamentarnem. W roku bowiem 1896 został p. Daszyński wybrany do parlamentu wiedeńskiego z Krakowa z V. kurji przeciw księciu Ponińskiemu... „Nowy Dziennik" twierdzi, że p. Daszyński został wybrany wówczas głosami żydowskiemi.

„Fakt, że po raz pierwszy zjawił się w ulicy żydowskiej kandydat, który ubiegał się o głosy żydowskie nie szacherką, nie korupcją, ale płomiennem, żywem słowem, przyrzekając nadomiar bronić praw żydowskich, tak dalece porwał masy, **że w dniu wyborów cały Kraków żydowski, prócz nielicznych sfer asymilacji, głosował jak jeden mąż za Daszyńskim.** Że obietnice obrony praw ludności żydowskiej **okazały się z biegiem lat płonne, to już nie było winą żydów krakowskich...**

Co mówią cyfry? W takiej np. „sekcji trzeciej", złożonej wyłącznie niemal z wyborców żydowskich, na 944 głosujących — 747 głosów padło na Daszyńskiego. W sekcji czwartej, również żydowskiej na 983 głosujących, Daszyński ma 766 głosów. W sekcji dziesiątej (Kazimierz) głosowało 892 wyborców. Daszyński ma 694 głosy. A więc żydzi krakowscy dochowali chyba wierności Daszyńskiemu! Czego niestety nie da się powiedzieć o — panu Daszyńskim..."

Czyżby? Mamy wrażenie, że p. Daszyński niczem sobie nie zasłużył na zarzut — niedochowania **wierności.**

Na ziemiach Rzplitej.

Instrukcyjny kurs rekolekcyjny

W myśl uchwały, jaka zapadła w czasie pierwszego instrukcyjnego kursu rekolekcyjnego dla kapłanów, który odbył się 25 października 1931 r. w Trzebini u OO. Salwatorjanów, **odbędzie się w tej samej Trzebini w dniach od 21—23 kwietnia br. drugi kurs instrukcyjny dla kapłanów w sprawie rekolekcyj zamkniętych.**

Superjor Domu Rekolekcyjnego OO. Salwatorjanów w Trzebini prosi Wielebne Duchowieństwo o liczny udział w tym kursie. Noclegi i utrzymanie na miejscu. Uprasza się o łaskawe jak najrychlejsze zgłoszenia pod adresem: Superjor OO. Salwatorjanów w Trzebini 2 (Woj. Krakowskie). Program kursu podany zostanie nieco później. (KAP).

Młodzież S. M. P. na rekolekcjach zamkniętych.

Głos Piusa XI w znanej encyklice „Mens nostra“ z dnia 20 grudnia 1929 r. wzbudził żywy ruch rekolekcyjny w całym świecie katolickim. W ruchu tym „sprawia młodzież ze Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej (SMP) wiele uciechy“ — pisze jeden ze znanych działaczy rekolekcyjnych, O. Salwatorjanin Cz. Małysiak, w swojej broszurce „Ruch rekolekcyj zamkniętych zagranicą oraz w Polsce“. W roku 1929 z pośród członków SMP. wzięło udział w rekolekcjach zamkniętych około 18000 młodzieży. **Liczba ta w r. 1931 wzrosła o 44 proc.**, mianowicie do liczby 2599, nie licząc 324 dziewcząt, które z poza SMP. brały udział w tych rekolekcjach. Rekolekcje urządziło 15 Związków Młodzieży Polskiej a mianowicie Związki w Częstochowie, Katowicach, Krakowie, Płocku, Przemyślu, Tarnowie, Lwowie, Włocławku i na Pomorzu. (KAP).

Z gospodarki Miejskiej Kasy Oszczędności.

Dnia 11 b. m. odbyło się w Stryju doroczne posiedzenie Rady Komunalnej, Miejskiej Kasy Oszczędności, na którem uchwalono preliminarz na rok 1932.

Zajmowano się na niem przeważnie sprawozdaniem komisji, wylonionej z członków Rady Kasy i sprawozdaniem komisji delegowanej przez ciało poręczające (Magistrat), które to sprawozdanie dało powód do uzasadnionej krytyki i działalności Dyrekcji a. w. szczególności urzędującego dyrektora p. Hebala. **Po wyczerpującem rozważeniu poszczególnych zarzutów, dotyczących przekroczenia przez tegoż dyrektora postanowień,** uchwalonych przez dyrekcję kasy, uchwalono i **postanowiono uczynić go odpowiedzialnym materjalnie za te przekroczenia kredytowe**, dochodzące do kilkudziesięciu tysięcy zł. i powołano do przeprowadzenia ścisłych dochodzeń komisję dyscyplinarną w składzie: ks. prałat Cisło, adw. Lindenbaum i mieszczanin Pilichowski.

Wobec przewidzianych statutem zmian w Radzie Kasy i Dyrekcji przez powołanie do niej członków z nowowybranej Rady miejskiej — wnieśli rezygnację członkowie z poza Rady Miejskiej w liczbie 5-ciu — by umożliwić wybór nowych Władz Kasy a temsamem dać sposobność do przeprowadzenia radykalnych zmian na lepsze. Niespodziewana ta sprawa zainteresowała szeroko wszystkie warstwy społeczeństwa w Stryju.

Otwarcie zjazdu I. A. T. A.

W dniu 14 b. m., w przededniu oficjalnego otwarcia 27-go zjazdu Międzynarodowego Zrzeszenia Przedsiębiorstw Komunikacji Lotniczej, odbyło się w Warszawie półoficjalne posiedzenie, poświęcone sprawom poczty lotniczej. Obradom przewodniczył p. Wronsky (Niemcy), udział w posiedzeniu wzięli pp.: de Vries (Holandja), Hendover (Anglja), Beauregard (Francja), Florman (Szwecja), Bureau (Francja), dyrektor generalny I. A. T. A. Jonkheer van den Berch van Heemstede, oraz delegacja polska w składzie: dyr. Makowski, sekretarz generalny Wilczyński, inż. Zeisert i inż. Ruśkiewicz. Na posiedzeniu omówiono sprawę ustalenia europejskiej sieci komunikacji lotniczej, oraz sprawę wprowadzenia przez zarządy pocztowe poszczególnych państw jednolitej taryfy poczt lotniczych.

Zagraniczni ambasadorowie w Tokjo.



Japoński minister spraw zagranicznych przyjął w tych dniach ambasadorów zagranicznych, akredytowanych przy rządzie japońskim i zapoznał ich z celami japońskiej polityki w Szanghaju. Od lewej do prawej: dr. Boretsch (Niemcy), Giovanni Majoni (Włochy), Sir Lindley (Anglja), Cameron Forbes (Stany Zjednoczone), de Martel (Francja).

Kurs pożarniczy w Tłuczani.

Staraniem naczelnictwa straży pożarnych w Tłuczani w pow. wadowickim, odbył się tam w czasie od 26. II. — 4. III. kurs pożarniczy pod kier. p. Ant. Mikuły. W kursie wzięło udział 22 członków z odziałów: Tłuczań, Brzeźnica, Brzezinka, Paszówka i Marcyporęba. Inauguracji kursu dokonał naczelnik rejonu J. Lenartowicz, kierownik miejscowej szkoły, zaznaczając w przemówieniu, że zdobyte na kursie wiadomości polepszą napewno stan zabezpieczenia gmin przed klęską pożarów.

Program nauki składał się z wykładów i z praktycznych ćwiczeń. W ostatnim dniu odbył się egzamin przed komisją w skład której weszli p. p. K. Prezentkiewicz, naczelnik okręgu, A. Mikuła, kpt. Łużecki i J. Lenartowicz. Egzaminowi przysłuchiwali się również goście: ks. W. Karabuła, miejscowy proboszcz, kier. szkoły Fr. Bronowski, L. Sabuda, nacz. gminy, W. Wadowski członek rady powiatowej i duża liczba mieszkańców gminy. Odpowiedzi i ćwiczenia wypadły zadowalająco. Po egzaminie wygłoszono szereg przemówień okolicznościowych. Uroczystość zakończono wspólną fotografją.

———oo———

POGRZEB ŚP. KS. DRA ZYGMUNTA DĄBROWY KARASIA, emerytowanego profesora gimnazjum wadowickiego odbył się w Wadowicach dn. 14 bm. Zmarły znany był ze swego patrjotyzmu, który wszczepiał, jako długoletni katecheta, w serca młodego pokolenia, to też pogrzeb Jego uczcili swą obecnością liczni księża i olbrzymie wprost tłumy publiczności. Kondunkt pogrzebowy prowadził z domu do kościoła Ks. kanonik Jan Wądolny, emer. profesor sem. naucz., który w przepięknych słowach uczcił pamięć Zmarłego podczas nabożeństwa żałobnego. Na cmentarz prowadził pogrzeb w otoczeniu licznego duchowieństwa Ks. kanonik Stanisław Karbowski, emer. inspektor szkolny.

ODZNACZENIE KS. KAN. BRANDYSA. Ojciec św. zamianował Ks. Pawła Brandysa, kanonika Kapituły katowickiej, proboszcza w Michałkowicach, swoim prałatem domowym. (KAP).

ZGON CÓRKI TOWIAŃSKIEGO. W niedzielę zmarła w Bydgoszczy na Bielawkach, w mieszkaniu syna, prof. Andrzeja Kulwiecia w wieku lat 94, śp. Walerja z Towiańskich Kulwieciowa. **Zmarła była córką filozofa-mesjanisty, Andrzeja Towiańskiego.** Urodzona dnia 26 listopada 1838 r. pamiętała wiele z ciężkich lat polskiej niedoli i była niejako encyklopedją wiadomości o życiu polskiem w kraju i na emigracji przez wszystkie epoki jej długiego życia.

———ooo———

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK NARCIARZA. B. Pazurkiewicz za rogatką Łyczakowską we Lwowie, zauważył leżącego bez przytomności mężczyznę. Z pomocą przechodzących odstawiono znalezionego do Lwowa. Tu stwierdzono niebezpieczne złamanie nogi. Kontuzjowany przykrawacz szewski St Korgilewski złamał nogę podczas szybkiego zjazdu na nartach.

WALKA Z ŁAMISTRAJKAMI „ELEKTRYCZNYMI“ Na ulicach miasta Tomaszowa w b. Kongresówce ukazała się oryginalna klepsydra, głosząca, że „Goldman Jakób zmarł w opinji społecznej, używając światła elektrycznego“.

Przed klepsydrami zbierały się tłumy mieszkańców, komentując sposoby walki z elektrownią o tańszy prąd.

———:o:———

Gorliwcy.

„Piast“ donosi, w jaki sposób zbiera się w szkołach podpisy pod adresy z okazji imienin marsz. Piłsudskiego. Oto, co czytamy w ostatnim numerze tego pisma:

W Olszanej, kierownik szkoły Alojzy Gliński za odmówienie podpisu skatował ucznia Józefa Króla w dniu 29 stycznia br. do tego stopnia, że biedne dziecko dotąd leży w łóżku (korespondencja z połowy lutego). Ojca nie stać w dzisiejszych ciężkich czasach na doktora, a zachodzi obawa, że chłopiec na całe życie może pozostać kaleką, gdyż pod razami nauczyciela, jak powiadają, stracił przytomność i nic nie pamięta, co się z nim działo.

Ten sam „światłodawca“ zbił także Antoniego Kulaka, syna Józefa, członka rady gminnej.

W Olszance, kierowniczka szkoły, niejaka Waligórówna pobiła między innymi Józefa Maciuszka z miejscowości Stanęcin.

W Szczerażu znowu inna „światłodawczyni“ niejaka Stefanja Korczyńska kazała dzieciom przynieść po pół złotego, lub jaj w tej równowartości na imieniny dla Marszałka?

Z całego świata.

Samobójstwo amerykańskiego miljonera

W Rochester (stan N. York) popełnił samobójstwo znany filantrop i multimiljoner **George Eatsman, dyrektor i właściciel towarzystwa Eatsman-Codak.** Zmarły liczył lat 77 i już od dłuższego czasu był obłożnie chory. Korzystając z chwilowej nieobecności otoczenia, zastrzelił się, pozostawiając zaadresowaną do przyjaciół kartkę: „Uważam swoje zadanie za skończone, pocóż dłużej czekać!“ Majątek Eastmana obliczają na 500 miljonów dolarów.

Dwanaście tysięcy dolarów z koncertu Paderewskiego na rzecz bezrobotnyyh.

Koncert Paderewskiego urządzony w Waszyngtonie pod auspicjami małżonki prezydenta Hoovera przyniósł 12.000 dolarów dochodu. **Sumę tę przelano w całości do kasy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża na pomoc dla bezrobotnych.**

Piękny czyn cesarza Japonji.

Cesarz Japonji, Hirohito, dzieląc w rocznicę śmierci swego ojca dary pomiędzy japońskie instytucje dobroczynne, które szczególnem darzy zaufaniem i szacunkiem, nie pominął okazji tej dla udzielenia wsparcia w wysokości 3.000 jen (przeszło 12 tys. złotych) dla zakładu „Dziecięctwa Jezusowego“, prowadzonemu przez Dominikanów w Tokio na Formozie. Zaznaczyć wypada, że instytucja ta nie jest subwencjonowaną przez rząd, ofiara zatem cesarska w dobie obecnego kryzysu posiada dla niej wyjątkowe znaczenie. Cała prasa japońska nadzwyczaj przychylnie przyjęła wiadomość o tym pięknym geście swego cesarza.

———o———

BESTJALSKIE MORDERSTWO W KOŚCIELE LENINGRADZKIM. Leningradzka „Krasnaja Gazieta“ donosi o bestjalskiem morderstwie popełnionem na osobie zakrystjana katolickiego kościoła w Leningradzie przy ul. Kiryłowskiej, Polaku Albinowskim. Trupa jego znaleziono w jednej z nisz zakrystji okrytego 38 ranami zadanemi nożem. Zabójstwo miało być popełnione na tle rabunkowem. (KAP.)

W ZAKŁADACH AZOTOWYCH W HERNE-SOLINGEN w Zagłębiu Ruhry, 4 robotnicy zatrudnieni przy ładowaniu soli potasowych z magazynu na wóz, zostali zasypani. Jeden z robotników poniósł śmierć wskutek uduszenia, inny odniósł ciężkie obrażenia.

PASTUCH MILJONEREM. Pewien pastuch państwowych domen w Mezohegyi na Węgrzech odziedziczył po swoim wuju, zamieszkałym w Australji, spadek w wysokości 3 i pół miljona pengő.

Po głosowaniu w Niemczech.

Rozkład sił, strat i zysków.

Wszystkie pisma niemieckie przepełnione są szczegółami z walki wyborczej o urząd prezydenta Rzeszy, obliczeniami i przewidywaniami na temat ostatecznej rozgrywki.

Pisma „frontu Hindenburga“ wskazują, że Hindenburg otrzymał obecnie 49.6 procent oddanych głosów, podczas gdy w 1925 r. — 48.3 procent. To porównanie ma jednak tę wielką wadę, że przeocza fakt, iż przed 7 laty na Hindenburga głosowały właśnie te stronnictwa, które go teraz zwalczały.

Hindenburg zdobył absolutną większość w 17 okręgach na ogólną liczbę 35. Są to okręgi zachodnie i południowe, okręgi, w których większość stanowią katolicy. Głosują oni na listy kat. partji centrowej i są bardziej odporni na propagandę hitleryzmu niż ludność protestancka.

Np. w okręgu Kolonja—Akwizgran Hindenburg otrzymał 820.000 głosów, Hitler tylko — 216.000. W okręgu Koblencja—Trewir Hindenburg otrzymał 420.000, Hitler —156.000.

Dla nas Polaków interesującem jest, jak głosowano w okręgach wschodnich, graniczących z Polską. Otóż w Prusach Wschodnich Hindenburg otrzymał 510 tys., Hitler 402 tys., Düsterberg 134 tys., Thälmann 160 tys. Na niemieckiem Pomorzu Hindenburg otrzymał 361 tys., Hitler 398 tys., Düsterberg 198 tys. W tym okręgu skrajny nacjonalizm niemiecki ma najsilniejszą pozycję.

W okręgu Frankfurt nad Odrą Hindenburg zdobył 410, Hitler 320, Düsterberg 120 tys. — W okręgu wrocławskim Hindenburg 542, Hitler 463, Düsterberg 82 tysiące. W okręgu Opole, granicczącym z polskim Śląskiem Hindenburg uzyskał 370.000, Hitler 185.000, Düsterberg — 55.000. W porównaniu z ostatniemi wyborami liczba głosów hitlerowskich wzrosła tu trzykrotnie.

Jednem słowem, we wschodnich prowincjach Niemiec, wystawionych na „niebezpieczeństwo napadu“ ze strony Polski, nacjonalizm niemiecki jest bardzo silny.

Czeski chór męski

Sokoli zespół śpiewaczy okręgu morawsko-śląskiego.

Po niedawnym, tak silnie w pamięci zapisanym występie chóru berneńskiego „Opus" stał się piątkowy koncert zespołu morawsko-śląskiego wprost rewelacją artystyczną i nowym dowodem, że na polu śpiewactwa chóralnego zajmują Czesi jedno z najbardziej przodujących miejsc w Europie. Prowincjonalna organizacja chóralna, dochodząca w ciągu jedenastu lat do tak wspaniałych rezultatów, imponująca słuchaczowi bezwzględnie wszystkiem, co należy do pojęcia mistrzowstwa zespołu wokalnego — jest wykładnikiem wysoko w pokrewnym narodzie stojącej kultury muzycznej. Określenie to: „wysoko" oznacza w porównaniu z przeciętną kultury muzycznej u nas raczej bardzo wysoko. I tak też jest niewątpliwie. Może wydoskonalenie się chóru z Morawskiej Ostrawy należy przypisać przykładowi słynnego Chóru nauczycieli morawskich, ale ponieważ sam przykład, choćby najlepszy nie starczy za wszystko, więc stwierdźmy odrazu, że ta świetna drużyna śpiewacka sobie samej zawdzięcza tę zachwycającą doskonałość, skupiła bowiem w sobie wyborowe głosy, które poddały się wzorowemu wyszkoleniu wokalnemu i pod kierunkiem swojego dyrygenta, F. M. Hradila doprowadziły do prawdziwego wirtuozostwa techniki. Pełnowartościowy talent muzyczny, mający za sobą świetną szkołę Leona Janaczka i dyplom Konserwatorjum praskiego, oddany pracy około prowincjonalnego chóru — to także dowód z jaką powagą odnosi się społeczeństwo czeskie do zadania muzyki w kulturze narodowej, umożliwiając sile tak wybitnej pracę daleko po za stolicą. Na szczęście w Czechach stolica nie dąży do scentralizowania w sobie wszystkiego. co należy do wyższego poziomu kulturalnego.

Przebiegu koncertu Chóru morawsko-śląskiego słuchało się z nieustannie rosnącym podziwem. Od numeru do numeru programu rozwijały się walory czeskiej chóralistyki w nieporównanem wprost ujęciu. Pieśń rolnika i Pieśń na morzu mistrza Smetany, kilka pieśni ludowych w opracowaniu różnych kompozytorów współczesnych, oraz brawurowo wykonana, trudna kompozycja Walewskiego „Rokitna" — nastroiły słuchaczy na nutę zupełnie zrozumiałego entuzjazmu dla sztuki miłych gości. Pomimo fizycznego zmęczenia śpiewaków ostrawskich, którzy tym szóstym zkolei koncertem kończyli swoją tournée po Polsce, nie zabrakło bisów i dodatków nad program. Powszechne zdumienie słuchaczy wzbudzała również doskonałość deklamacji polskich tekstów.

Dawno nie doznaliśmy w granicach sztuki chórowej wrażeń tak wysoce artystycznych, jak tym razem. Dziękujemy więc za nie serdecznie Zespołowi sokolemu z Morawskiej Ostrawy i jego znakomitemu dyrygentowi, P. F. M. Hradilowi. a do uprzejmego prezesa Zespołu P. Jaromira Pinkasa mówimy: Sława — Na zdar.

Z. J.

Nad morzem Martwem.

IV.

O MIEJSCE KATASTROFY.

W ostatnich czasach sprawa, gdzie wydarzyła się katastrofa, t. j. gdzie znajdowały się Sodoma i Gomora, nabrała większego rozgłosu, nawet w prasie codziennej, a to z powodu rozkopalisk prowadzonych przez prof. A. Mallon'a, dyrektora papieskiego Instytutu archeologicznego w Jerozolimie. Rozkopując mianowicie miejsce pod nazwą Teleilat Ghassul, położone na wschód od Jordanu i północo-wschód od morza Martwego prof. Mallon pod niegrubą warstwą nalotnego piasku odnalazł ślady starodawnej osady ludzkiej. Na podstawie odnalezionych przedmiotów ceramicznych i narzędzi krzemiennych, kamiennych, a także ze sposobu budowania domów i ich fundamentów, a przedewszystkiem na podstawie dość grubej warstwy w niektórych miejscach popiołu, prof. Mallon wnioskował, że osada ta była zamieszkała już w okresie neolitycznym (przed 2.500 r. przed Chr.), pod koniec zaś okresu pierwszego bronzowego (2.500 do 2.000) była przez pożar zniszczona i nigdy potem nie odbudowana i niezamieszkała. Ponieważ Sodoma i Gomora, według opowiadania biblijnego, również były przez ogień spalone, prof. Mallon wysunął przypuszczenie, że miasta te mogły się znajdować tutaj na północy morza Martwego, a nie na południu, jak dotychczas ogólnie sądzono.

Przypuszczenie prof. Mallona zostało wkrótce zamienione na pozytywne twierdzenie z przytoczeniem całego szeregu argumentów. Uczynił to prof. Power z Rzymu, powołując się na kilka tekstów biblijnych, jak też na świadectwa tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej. Wyjaśnia je przytem w taki sposób, że można na ich podstawie przyjmować, iż miasta te były położone na północy morza Martwego. Świadectwa tradycji starej (Józef Flawjusz, św. Hieronim etc.), według której miasta te leżały na południu morza, uważa on za błędne lub oparte na świadectwach późniejszych. Co sądzić o tem?

Nie chcę tu wchodzić w szczegółowe badanie i rozpatrywanie argumentów przez prof. Power'a przytaczanych. Pozwolę sobie tylko zauważyć, że ze zdaniem podobnem występowali już w połowie XIX w. angielscy badacze (np. Birch), nie utożsamiając atoli Sodomy z Tell Ghassul. Jednak cały szereg badaczy i archeologów odrzucił ich twierdzenie, jako bezpodstawne i niezgodne z wyraźnemi świadectwami najstarszej tradycji biblijnej, a potem żydowskiej i chrześcijańskiej.

Ponowne dzisiaj wystąpienie prof. Mallon'a i Power'a niewątpliwie ma więcej oparcia w dokonanych rozkopaliskach w Tell Ghassul i badaniach terenowych, ale bardzo jest wątpliwe, czy zdołają one uczonych badaczy przekonać. Muszę przytem dodać, że cała ta sprawa z odnalezieniem Sodomy i Gomory wydaje mi się zagadkową i sztuczną. Zdanie to opieram na faktach następujących: w 1924 r. została urządzona amerykańska wyprawa naukowa na południe morza Martwego z wyraźnym celem zbadania równiny es Sebkhah i odszukania przypuszczalnego miejsca dawnych zniszczonych miast, a przynajmniej Zoaru, które nie było objete zniszczeniem i które tradycja łączyła ze wzgórzem Szeik Aisa, albo też umieszczała w kotlinie Wadi Qerahi (dawny Zared), wpadającej do morza Martwego, na południo-wschód. W wyprawie tej brał udział wtedy prof. Mallon. W sprawozdaniu swem z tej wyprawy oświadczył, że poszukiwania okazały się bezowocne. Ani Zoaru, ani żadnego innego miasta nie odnaleziono. Na ślady ich nawet nie natrafiono. Zoaru — mówił — trzeba szukać gdzieindziej.

W cztery lata potem prof. Mallon rozpoczął prace rozkopaliskowe po wschodniej stronie Jordanu, w miescowości Teleilat Ghassul... i w niedługim czasie dzienniki rozniosły po świecie nadzwyczajną wiadomość, że prof. Mallon odnalazł tam spalone miasta — Sodomę i Gomorę, Zoar etc.

Czy to nie może wydawać się dziwnem?

Warstwy popiołu, na które powołują się, nie mogą być pewnym dowodem, że to właśnie miasto Sodoma tam leżała. Warstwy takie popiołu zostały odnalezione we wszystkich prawie osiedlach ludzkich starych i miastach Palestyny (Jerycho, Gezer, Beit Mirsim etc.), obecność ich w Tell Ghassul nie jest czemś nadzwyczajnem. Mogły ponadto pochodzić z innej przyczyny.

Zresztą, nie chcę obecnie sądu o odnalezieniu Sodomy wypowiadać. Prace rozkopaliskowe w Teleilat Ghassul nie są jeszcze skończone, prowizoryczne o nich sprawozdania nie są dokładne i wyczerpujące.

Poczekajmy, aż się ukażą.

ŻYDOWSKIE PRZEDSIEBIORSTWO EKSPLOATACYJNE.

Na brzegu północnym w Dżedeideh, nieco bliżej Jordanu, w ostatnim czasie postawiono kamienne budynki, które już nazwano „fabryką chemiczną". Wniosły one urozmaicenie w okolicę dziwnej ciszy i martwoty nadmorskiej. Budynki te są zapoczątkowaniem żydowskiego przedsiębiorstwa, które ma na celu eksploatowanie morza, t. j. wydobywanie z niego soli. Na czele tego przedsiębiorstwa stoi inżynier Nowomiejski i Tulloh, a finansuje je spółka żydów amerykańskich z Norton'em na czele. Studja przygotowawcze i pertraktacje z rządami trwały bardzo długo, dziś przystapiono już do pracy z kapitałem zakładowym 400.000 funtów. Jakie są plany i nadzieje przedsiębiorców?

Według zapewnienia inżyniera I. Mela meda, w morzu Martwem ma się znajdować (w miljonach tonn): chlorku potasowego — 2.000, bromku magnezowego — 980, chlorku sodowego — 11.900, chlorku magnezowego — 22.000, chlorku wapniowego — 6.000. Wartość tych bogactw naturalnych podaje za innymi na 240 miljardów funtów ang. Na podstawie obliczeń pełni zapału uczeni żydowscy utrzymują, że eksploatacja morza Martwego sprawi przewrót w dziedzinie kultury rolnej, chemicznej, a największem dobrodziejstwem będzie to, że mieszkańcy Palestyny będą zwolnieni od wszelkich ciężarów podatkowych. Dochody z eksploatacji wystarczą całkowicie na pokrycie wszystkich ciężarów krajowych. Koszta bowiem eksploatacji będą minimalne. Ciepło promieni słonecznych ma odgrywać główną rolę przy oddzielaniu różnych części składowych soli, urządzenie zaś basenów i sprowadzanie do nich wody morskiej nie będzie wymagało wielkich nakładów. Według przedstawionych planów wydobywanie bogactw morskich ma przechodzić trzy stadja: w pierwszem, woda sprowadzona do basenów (z głębokości 75 m., gdzie w jednym litrze jest 332 gr. soli), pod wpływem ciepła wyparuje, zostawiając na dnie pokład soli (chlorek sodowy); w drugiem, woda pozostała w basenie, t. j. ług macierzysty, będzie przelany do drugiego basenu, w którym po dalszem parowaniu osiądzie karnalit (chlorek potasowo-magnezowy); w trzeciem, karnalit będzie poddany w czystej wodzie rozłożeniu, czego rezultatem będzie — czysty chlorek potasowy, podobno w wysokim gatunku — do 92%. Oprócz tego, przy dalszej akcji jest planowane osiągnięcie innych jeszcze składników, które w przemyśle będą miały zastosowanie.

Według obliczeń, produkcja chlorku potasowego w pierwszych latach ma wynosić do 100.000 tonn i 500.000 tonn chlorku sodowego (sól), w następnych latach będzie dziewięćkrotnie powiększona. Koszt produkcji jednej tonny ma wynosić tylko jeden funt ang., co w porównaniu z cenami światowemi (w Niemczech 10 f., w Ameryce 14 f.) jest ogromnie tanio. Taniością tą przedsiębiorcy żydowscy myślą konkurować i zdobyć nawet rynki światowe. Jedno tylko stoi im bardzo na przeszkodzie, co znacznie podniesie cenę, a mianowicie transport od morza Martwego. Przedsiębiorcy biorą to w rachubę i planują zbudowanie kolei od morza Martwego wzdłuż Jordanu do Beisan, stacji kolejowej linji Damaszek-Haifa, zyskując w ten sposób połączenie z Haifą, gdzie port ma być wkrótce rozbudowany. Bez wątpienia, zbudowanie kolei specjalnie tylko do przewozu towarów (koszta budowy obliczają do 500.000 funtów ang.) znacznie podniesie cenę produkcji. Czy dojdzie do wysokości światowej, trudno powiedzieć. Przedsiębiorcy są najlepszej myśli, i z zamiarem konkurencji, a nawet podboju rynków światowych już przystąpili do pracy.

W roku zeszłym (1931) fabryka chemiczna została puszczona w ruch, ma w niej zajęcie do 500 robotników, przeważnie Arabów, jako znacznie tańszych. Oprócz basenów na wodę morską zbudowano szereg domów mieszkalnych z kamieni i baraków, rurociąg prowadzący wodę słodką z Jordanu (3 klm.). Zbudowano też szosę do Jerycha. Pierwsze transporty przewieziono samochodami do Jerozolimy, a stamtąd koleją do Haify.

Ks. J. Archutowski.

Sport.

Kto pojedzie do Los Angeles?

Polski Związek lekkoatletyczny będze brał pod uwagę przy ustalaniu składu lekkoatletycznej reprezentacji Polski na igrzyska olimpijskie do Los Angeles tylko tych zawodników, którzy uzyskają następujące minima: bieg 100 m. dla panów — 10.5 sek.; dla pań — 12.2 sek.: rzut dyskiem dla panów — 47.5 m., dla pań — 38 m.; skok wzwyż panowie — 1.95 m., panie — 1.55 m.; bieg na 5.000 m. — 14 min. 45 sek., bieg na 200 m. — 21.6, 400 m. — 48.8, 110 płotki — 14.8, skok wdal 750, skok o tyczce 400, rzut kulą — 15.40, oszczepem 66 m.

Wygórowane warunki stawiane zawodnikom przez Związek lekkoatletyczny podyktowane zostały poważną konkurencją. jaką zgromadzą igrzyska olimpijskie w Los Angeles. Z zawodników polskich jedynie Kusociński i Konopacka odpowiedzą prawdopodobnie stawianym wymaganiom.

W tym domu zmarł Briand.



Ostatnie chwile swego życia spędził Briand w domu (okno oznaczone krzyżykiem), przy ulicy Kleber. Po zgonie popularnego polityka francuskiego, tłumy zalegały ulicę, otaczając dom zmarłego.

Co słychać w Krakowie.

Środa 16: św. Męczenników Kanad.
Czwartek 17: św. Patrycjusza.
Czwartek 17: wsch. słońca o godz. 6.10, zach. o 18.08.

—:ooo:—

WIOSENNA POGODA. Wczoraj panowała w Krakowie wprost wiosenna pogoda; chociaż silny wiatr dawał się we znaki, to jednak pod działaniem słońca powietrze ociepliło się znacznie a tłumy mieszkańców Krakowa przechadzały się do ulicach, korzystając z pięknego dnia.

Z OKAZJI IMIENIN GENERAŁA JÓZEFA HALLERA odbędzie się w sobotę 19 bm. o 7 wiecz. uroczyste zebranie członków i sympatyków krakowskiej Chorągwi Związku Hallerczyków w lokalu własnym przy ul. Szpitalnej 18. Zaproszenia wydaje Sekretarjat Związku codziennie od 6—9 wieczór.

LÓD NA WIŚLE stopniał zupełnie tak, że rzeka płynie odkrytem korytem. Jedynie po bokach widać jeszcze wąskie pasemka lodu. Na Błoniach i na plantach śnieg zniknął zupełnie, przemieniając się w wodniste kałuże.

WYSTAWA MOTYLI, OWADÓW i t. d. w gmachu Polskiej Akademji Umiejętności przy ul. Sławkowskiej 17. została przedłużona do dnia 21 bm. Wystawa jest otwarta codziennie od godz. 9 rano do 2 pop. a w niedzielę od 9 rano do 4 pop. Wstęp 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr.

WSTRZYMANIE POCIĄGÓW W WĘŹLE BIELSKIM. Z powodu słabej frekwencji podróżnych Dyrekcja kolejowa wstrzymuje od soboty 19 b. m. bieg następujących pociągów: Nr 2155 kursujący w soboty z Bielska do Żywca, a odchodzący z Bielska o godz. 13.48, Nr 2112 kursujący w poniedziałki z Żywca do Bielska, a odchodzący z Żywca o godz. 4.07, Nr 1256/1257 kursujące w soboty między Żywcem i Rajczą, a odchodzące z Żywca o godz. 14.55, z Rajczy o godz. 16.45, Nr 2352 kursujący w dni robocze z Kóz do Bielska, a odjeżdżający z Kóz o godz. 6.14. W razie zwiększenia się ruchu podróżnych, będą te pociągi ponownie uruchomione.

PODPALIŁ STODOŁĘ DLA ZDOBYCIA PREMJI ASEKURACYJNEJ. W Pietrzykowicach koło Żywca aresztowano Józefa Mrowca rolnika, liczącego lat 36. pod zarzutem podpalenia własnej stodoły dla zdobycia premji asekuracyjnej. Aresztowanego odstawiono do dyspozycji władz sądowych.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbierane 1 litr 28—30 gr; zbierane ręcznie 12—16 gr; śmietana kwaśna 1.40 do 1.60 zł; ser zwyczajny 1 kg. 1—1.20 zł: masło deserowe 4—4.20 zł; zwyczajne 3.60—4 zł; jaja świeże 1 sztuka 9—11 gr; buraki ćwikłe 1 kg. 12—15 gr; marchew 15—20 gr; cebula 50—60 gr; pietruszka 25—30 gr; selery 45—50 gr; włoszczyzna 30—35 gr; jabłka kompotowe 60—80 gr; stołowe 1—1.80 zł; kury sztuka 3—5 zł; gęsi żywe 4—10 zł: bite 7—8 zł; indyki 14—16 zł; indyczki 10—14 zł.

SPĘD BYDŁA I NIEROGACIZNY. W tygodniu od 5—11 b. m. spędzono na targi: buhajów 136, wołów 84, krów 207, jałówek 112, cieląt 968, owiec —, kóz i baranów —, nierogacizny 957, razem 2.464 zwierząt. Sprzedano na konsumcję miejscową 2.398 sztuk, na konsumcję innych gmin 101 sztuk. Spędy bydła i trzody były mniejsze jak w ubiegłym tygodniu, tranzakcje mało ożywione, ceny niezmienione.

POTRĄCENI PRZEZ TRAMWAJ I SAMOCHÓD. Dnia 14 b. m. o godz. 17.10 został potrącony przez wóz tramwajowy linji Nr. 6 na ul. Wiślnej Jan Zawadzki (lat 16), robotnik; upadając na bruk, odniósł on silne obrażenia i przypuszczalnie wstrząs mózgu, tak, że przewieziono go do szpitala św. Łazarza. — Wczoraj została najechana na ul. Kalwaryjskiej przez auto-dorożkę Anna Zabdyś (lat 23), służąca. Dorożkę prowadził Michał Szaraja, szofer, który po wypadku przewiózł Zabdysiównę do szpitala św. Łazarza.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Marcinowi Kępie, zam. w Żegocinie koło Wiśnicza, skradziono w czasie jazdy autobusem z Trzciany do Krakowa z kieszeni marynarki portfel z 380 zł., 20 dolarami i 280 frankami francuskiemi. — Alcie Zangierowej skradziono z mieszkania przy ul. Krakusa zegarek i parę kolczyków. — Policja aresztowała Julję Pilchową, lat 47, dawną służącą w kuchni szpitala św. Łazarza, która przy pomocy dobranego klucza dostała się do magazynu prowiantowego szpitala i skradła artykuły spożywcze. Osadzono ją w aresztach sądowych.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„UTRZYMANIE RÓWNOWAGI PRACY RÓWNOLEGŁEJ". Odczyt na ten temat (część II. praktyczna) wygłosi inż. Morawski w piątek 18 b. m. o godz. 7 wieczór, w sali Twa technicznego, ul. Straszewskiego 28.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Lakme" (premjera — opera — gośc. wystąpią pp.: Ada Sari, J. Chodakowska, T. Szymonowicz i Stef. Romanowski).

Czwartek: „Raj opryszków" (ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

SWIT: „Noc trwogi" (w gł. roli Klaudja France).

WANDA: „Jego maleńka" (w gł. roli Janet Aaynar).

APOLLO: „Bonny" (w gł. roli Kate Nagy).

SZTUKA: „Góry w płomieniach" (w gł. roli Louis Trenker).

BAGATELA: „Wolne dusze" (w gł. roli L. Barrymore).

ADRIA: „Harold trzymaj się" (w gł. roli Harry Lloyd).

SŁOŃCE: „Miłość wśród lodów" (w gł. rolach Gilbert i Arnold Korf).

UCIECHA: „Wolne dusze" (w gł. roli L. Barrymore).

—o—

DZIŚ PREMJERA OPERY „LAKME" Z UDZIAŁEM ADY SARI. W dniu dzisiejszym odbędzie się w teatrze m. im. J. Słowackiego premjera arcydzieła francuskiej literatury operowej Leona Delibes'a „Lakme". Mistrzowski utwór zdobył w triumfalnym pochodzie wszystkie najwybitniejsze sceny muzyczne świata. Orjentalny koloryt uwydatniony zarówno tematycznie, jakoteż muzycznie, dodaje niecodziennej barwności tej operze. Premjerę uświetni współudział klasycznej przedstawicielki partji tytułowej, naszej świetnej śpiewaczki p. Ady Sari, która po ukończeniu tournee na Węgrzech i w Jugosławji, powróciła do Polski. Pozostałe partje odtworzą pp.: Chodakowska, Szymonowicz i Stef. Romanowski. Dalszą obsadę stanowią pp.: Feherpataky, Jastrzębska, Wiśniewska, Mazurek i Woźniak. W II-gim akcie taniec „Persiana" wykona p. prof. Elżbieta Willman-Puaczowa. Zupełnie nową oprawę dekoracyjną, ujętą w stylu wschodnim, przygotował art. mal. p. M. Różański. „Lakme" ukaże się w reżyserji p. Stef. Romanowskiego i pod kierunkiem kapelmistrzowskim dyr. Bol. Wallek-Walewskiego.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro po cenach zniżonych świetna farsa wiedeńska „Raj opryszków", na której stale widownia rozbrzmiewa hucznym śmiechem. W piątek odbędzie się uroczyste przedstawienie, na które przygotowuje teatr sztukę Kaz. Andrzeja Czyżowskiego „Virtuti Militari", wprowadzoną już do repertuaru kilku scen polskich. W piątkowej premjerze, przygotowanej reżysersko przez dyr. T. Trzcińskiego, udział weźmie cały zespół męski z dawno u nas niewidzianym znakomitym artystą p. Tad. Białkowskim, który wystąpi w jednej z czołowych ról. Równocześnie w przygotowaniu tragedja Goethe'go „Egmont", którą w dniu 22 b. m. uczci teatr krakowski — jako jedyny w Polsce — setną rocznicę śmierci genjalnego poety.

WIELKI KONCERT NA RZECZ NAJBIEDNIEJSZYCH. Dnia 17 b. m. odbędzie się w sali Starego Teatru o godz. 8-mej wieczór koncert pianisty Jacques Marmora na dochód Patronatu więziennego. Opieką Patronatu objęci są najbiedniejsi, ci co popadli nietylko w nędzę materjalną, ale równocześnie i w stokroć gorszą moralną. Bilety nabyć można w cenie od 4 do 1 zł., w kasie Starego Teatru od godz. 9.30 do 1.30 i od 4 do 7-mej wieczór.

—oo—

Chrześc. Związki Zawodowe

przeciw zmianie ustawodawstwa społecznego.

W związku ze zgłoszonemi projektami zmiany ustawodawstwa społecznego, w szczególności ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, o urlopach robotniczych i czasie pracy, oraz pogorszenia ubezpieczenia na czas choroby w związku z projektem scalenia ubezpieczeń społecznych — odbyło się 14 marca br. o godz. 7-mej wiecz. w Domu przy ul. Andrzeja Potockiego 11 **tłumne zebranie przedstawicieli wszystkich Chrześc. Związków Zawodowych.** Referat o zmianach ustaw społecznych wygłosił **red. Dr. Warchałowski**, poczem w dyskusji przemawiali: sekretarz Ch. Z. Z. p. Front, p. **Padechowicz** i b. senator inż. Adelman. Po dyskusji uchwalono rezolucje, wyrażające **protest przeciw zamiarom pogorszenia ustawodawstwa społecznego.** Uchwalono też osobną **rezolucję przeciw udziałowi członków** Ch. Z. Z. w strajku.

—ooo—

Sytuacja strajkowa.

Jak wiadomo, PPS. proklamowała na dzień dzisiejszy, tj. środę strajk pracowników wszystkich zawodów w całem Państwie, mający być demonstracją przeciw próbom ograniczenia praw i zdobyczy socjalnych stanu robotniczego przez czynniki rządowe. Na gruncie krakowskim socjaliści rozwinęli silną agitację prostrajkową w swoich organizacjach zawodowych, zwłaszcza w miejskich Zakładach użyteczności publicznej. **Chodziło im głównie o zastanowienie ruchu w Elektrowni a także wstrzymanie komunikacji tramwajowej. Zarząd m. Krakowa chcąc przeciwdziałać demonstracjom na terenie gminy, rozplakatował w obrębie miejskich Zakładów użyteczności publicznej okólniki, w których zagroził wszystkim pracownikom miejskim, którzyby porzucili samowolnie pracę i przystąpili do strajku, natychmiastowem zwolnieniem ze służby. Nadto przygotował silne pogotowie techniczne dla zastąpienia robotników Elektrowni na wypadek podjęcia przez nich strajku.**

W obecnej chwili trudno przesądzać, jakie da wyniki agitacja za strajkiem, gdyż wśród robotników panują pod tym względem różne poglądy.

ZARZĄDZENIE WŁADZ KOLEJOWYCH.

W związku z zapowiedzianem przez Związek Zawodowy demonstracyjnem wstrzymaniem ruchu kolejowego na przeciąg pięciu minut w dniu 16 marca, władze kolejowe **wydały rozporządzenie, że każdy z maszynistów, który bez ważnej przyczyny zatrzyma pociąg, będzie karany grzywną po myśli odpowiednich przepisów za samowolne zatrzymanie pociągu, podobnie jak pasażer nadużywający hamulca bezpieczeństwa, a niezależnie od tego będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za szkody wynikłe z przerwy w ruchu kolejowym.**

ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW.

W związku z zapowiadanym na dzień 16 b. m. strajkiem „powszechnym" dokonały organa bezpieczeństwa na terenie województwa szeregu **aresztowań wśród komunistycznych działaczy. W samym Krakowie aresztowano 31 osób.**

Referaty matematyczno-przyrodnicze

na posiedzeniu Polskiej Akad. Um.

Posiedzenie Wydziału matematyczno-przyrodniczego Polskiej Akad. Um. odbędzie się we czwartek 17 bm. o godz.6-ej popoł. Porządek dzienny obejmuje szereg referatów naukowych a to: 1) **A. Jagielski**, O stałej dielektrycznej ciekłego jodu. Ref. cz. K. Zakrzewski; 2) **K. Kordylewski:** Wyniki wyprawy do Laponji na zaćmienia słońca. Ref. czł. T. Banachiewicz; 3) **A. Skąpski:** O przenikaniu osmotycznem do rozciągliwej, kulistej błony półprzenikliwej. Ref. czł. W. Świętosławski; 4) **M. Centnerszwer i S. Levi:** Wpływ temperatury na szybkość rozpuszczania się czystego talu w kwasie azotowym. Ref. czł. M. Centnerszwer; 5) **M. Centnerszwer, C. Wekerówna i Z. Majewska:** O szybkości parowania cieczy w strumieniu powietrza. Ref. czł. M. Centnerszwer; 6) **A. Dorabialska:** Badania nad nienormalnie wielkiemi efektami cieplnemi pewnych minerałów promieniotwórczych. Ref. czł. W. Świętosławski: 7) **K Dziewoński i J. Moszew:** O nowej metodzie syntezy połączeń grupy chinoliny. Ref. czł. K. Dziewoński; 8) **M. Turnau:** Uwagi o geometrycznej metodzie analizy skał. Ref. czł. St. Kreutz; 9) **H. Teisseyre:** Morfologiczne problemy wschodniego Podkarpacia. Cz. I. Ref. czł. W. Teisseyre; 10) **W. Friedberg:** Przegrzebki miocenu polskiego i ich stratygraficzne znaczenie. Cz. I. Ref. czł. W. Friedberg; 11) **F. Rogoziński i J. Ciechanowska:** O krzywicy doświadczalnej. IV. Pszenica jako pokarm rahityczny. Ref. czł. F. Rogoziński; 12) **Z. Kawecki:** Spostrzeżenia nad zachowaniem się i orjentacją zmysłową larw złotooka. Ref. czł. M.Hoyer.

Po referatach odbędą się posiedzenia administracyjne.

Krwawe zajście na zebraniu bezrobotnych w Tarnowie.

Na zebraniu bezrobotnych, jakie odbyło się wczoraj w Tarnowie, doszło do zajść. Na zebranie przybyło około 300 uczestników. Zebrani uchwalili **unikać zatargów z policją.** Tego rodzaju stanowisko nie podobało się obecnej na sali **grupce komunistów, którzy** wszczęli burdę, a ta przemieniła się **w bójkę**, w czasie której przewodniczący **zebrania** Skwirut odniósł ciężką ranę w głowę, **zadaną** mu cegłą.

Pod hasłem pokoju.

Zebranie Akad. Zw. Pacyfistów i Zw. Pol. Przyjaciół Pokoju.

W sali portretowej Domu Katolickiego odbyła się w ub. niedzielę wspólna manifestacja Akad. Związku Pacyfistów i Katol. Związku Przyjaciół Pokoju.

Pierwsze przemówienie wygłosił dr. Henryk Dembiński. Wskazał on najpierw na sprzeczność między odczuwaną od tysięcy lat tęsknotą ludzkości za pokojem a ustawicznemi wojnami. Ich częstość mogłaby zniszczyć wiarę w możliwość trwałego pokoju. Ale nie należy zapominać, że charakter wojny zmienił się. Niegdyś wojna była rzemiosłem, bogacącem zwycięzców, ludność nie była tak dalece wciągnięta do walki jak dzisiaj, narzędzia wojny były mniej mordercze. Dziś jest jasnem, że każda wojna przynosi skutki katastrofalne, że nowoczesne narzędzia walki grożą zagładą nawet spokojnej ludności. Ostatnia wojna była dla całego świata odstraszającym przykładem. To też ludzkość nie chce wojny i wiara w pokój nie jest mrzonką. Choć trudności są olbrzymie, postęp jest możliwy.

Dalej mówił p. Dembiński o Lidze Narodów stwierdzając, że chociaż nie jest ona instytucją doskonałą, to jednak może się już wykazać sukcesami w dziedzinie zapobiegania wojnom i w działalności humanitarnej. Dziś pracuje ona nad ograniczeniem zbrojeń. Terenem walki o rozbrojenie nie jest jednak tylko zielony stół dyplomatów. Toczy się ona w całej ludzkości, w sumieniu ludzi.

My, pacyfiści — zakończył p. Dembiński — nie przestaniemy wierzyć, że wkońcu zwycięży duch nad materją, sumienie nad ślepym instynktem, prawo nad siłą.

Drugi mówca, dr. Wojciech Natanson udowadniał, że pacyfizm nie jest utopją, lecz życiowym instynktem ludzkości. Bez ograniczenia wydatków na zbrojenia niemożliwem będzie przezwyciężenie kryzysu. Świat wydaje bowiem olbrzymie sumy na zbrojenia, bogacąc fabrykantów broni i amunicji. Oni też głównie, jak to raz powiedział Briand, są zainteresowani w tem, by rozbrojenie nie nastąpiło.

P. Natanson podkreślił dalej współzależność gospodarczą i kulturalną wszystkich narodów. Francuski ekonomista Delaisi wykazał, że środki żywności i przedmioty, jakiemi się posługuje przeciętny europejczyk, pochodzą z różnych części świata, są wytworem pracy ludzi najrozmaitszych ras i narodów.

Obu prelegentów nagrodzono oklaskami. Zebranie zamknął przewodniczący, p. T. Romer zaznaczając, że pokój i rozbrojenie to problem moralny i zachęcając do „moralnego uzbrojenia", do pracy nad urzeczywistnieniem wzniosłej idei pokoju.

—o—

Życie gospodarcze.

Kopalnie w Zagłębiu dąbrowskiem podejmują pracę.

Chrzanów 15. 3. W dniu dzisiejszym wszystkie kopalnie Zagłębia Krakowskiego są w pełnym ruchu, z **wyjątkiem dwu.** W szczególności podjęły pracę kopalnie **„Jan Kanty"** i **„Kościuszko"**, zaś na kopalniach **„Piłsudski"** i **„Sobieski"** mimo wypowiedzenia się Zw. Gór. za likwidacją strajku, przy sposobności zmiany popołudniowej, żywioły komunistyczne wszczęły awanturę, nie chcąc dopuścić do podjęcia pracy. Wedle zapowiedzi w dniu jutrzejszym wszystkie załogi stają do normalnej pracy.

W KRAKOWSKIEM ZAGŁĘBIU STRAJK CZĘŚCIOWY.

Chrzanów, 15. 3. **W związku z akcją strajkową na terenie powiatu chrzanowskiego panuje zupełny spokój.** Na kopalniach **„Zbyszek"** w Trzebini, **„Janina"** w Libiążu i **„Artur"** w Sierszy zjechała do pracy **pełna zmiana** robotników, tak, że praca w tych kopalniach odbywa się normalnie. Na innych kopalniach gwarectwa jaworznickiego zjechała **tylko obsługa konieczna.** Wśród robotników przeważają tendencje za przerwaniem strajku.

———oo———

Wpływ samobójstwa Kreugera na sytuacje finansowe we Francji.

Jedna z wielkich agencyj gospodarczych w Paryżu przeprowadziła ankietę wśród autorytatywnych sfer giełdowych, które oświadczyły, iż **samobójstwo Kreugera nie będzie miało wielkiego wpływu na sytuację finansową i giełdową w Paryżu.** Kilkakrotnie wielkie banki francuskie **udzielały kredytu handlowego grupie Kreugera.** Kredyty te były w ostatnich czasach **poważnie zmniejszone i obecnie są one stosunkowo niewielkie i całkowicie pokryte.**

Pomimo tych optymistycznych przewidywań sfer finansowych, giełda paryska wykazała dzisiaj większą wrażliwość na fakt samobójstwa wielkiego finansisty i przemysłowca szwedzkiego, aniżeli to można było przewidzieć. Zaofiarowane pakiety akcyj z trudnością znajdowały nabywców. Bank Paryski notowany był dzisiaj 1575 wobec poprzedniego kursu 1725, Credit Lyonnais — 1795 wobec 2160. Syndykat agentów giełdowych oznaczył kurs obligacyj koncernu kreugerowskiego na 50 wobec 147.50.

Giełda paryska w późniejszych godzinach doznała nagół pewnej poprawy, natomiast pod koniec operacyj kursy doznały osłabienia, w niektórych wypadkach silniejszego, aniżeli przy otwarciu giełdy.

———:o()o:———

Ulgi w przymusowem ubezpieczeniu bndowli.

W związku z ciężką sytuacją gospodarczą, oraz spadkiem wartości budynków, Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych obniżył **sumy przymusowego ubezpieczenia budowli,** oraz przypadające z tytułu tego ubezpieczenia składki.

Składki ubezpieczeniowe do P. Z. U. W. zmniejszone zostały w granicach od 10 do 40 proc., zależnie od warunków lokalnych w poszczególnych powiatach.

W ostatnich czasach składki przymusowego ubezpieczenia budowli zmniejszone były o 10 proc. w r. 1931, następnie zaś o dalsze 10 proc. z dniem 1 stycznia b. r. W związku z dalszą zniżką składek, preliminowana na rok bieżący ogólna kwota składek z przymusowego ubezpieczenia budowli wyniesie 50 milj. zł., podczas gdy w r. 1930 wynosiła 76,5 milj. zł.

———oo———

Giełda krakowska.

Kraków 15 marca. (PAT). Giełda bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 15 marca. Dolary: 8.96, 8.92, 8.88. Dewizy: Belgja 124.50, 124.81, 124.19; Gdańsk 173.90, 174.33, 173.47; Holandja 359.65, 360.55, 358.75; Londyn (32.50, 32.45), 32.62, 32.32; Nowy Jork 8.91, 8.9, 8.90; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.12, 35.21, 35.03; Praga 26.42, 26.48, 26.36; Szwajcarja 172.95, 173.38, 172.52; Berlin 212.20.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 85.50—86 — Węgiel 15 — Rudzki 7.50. — Tendencja mocniejsza.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 95.75—95.50 — 4% inwestycyjna seryjna 101—160.25 — 6% dolarowa 61 — 4% dolarowa 49.50 — 7% stabilizacyjna 58.75—59.50—58.87 — Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. bez zmian.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 15 marca. Paryż 20.32½, Londyn 18.73, Nowy Jork 5.15 7/8, Belgja 72.15, Włochy 26.72½. Hiszpanja 39.50, Holandja 208.20, Berlin 122.80, Sztokholm 101.50, Oslo 101.06, Kopenhaga 102.50, Sofja 3.73, Praga 15.28, **Warszawa 57.80.** Białogród 9.05, Ateny 6.65, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.07, Helsingfors 8.65.

Pierwsze oznaki wiosny.



U nas jeszcze trzyma się uporczywie zima, do kuczając ludziom. Na południu jednak ustępuje już zbliżającej się szybko wiośnie. Oto widok na zbocza Alp, pokrytych pierwszemi krokusami.

Ułatwienia sprzedaży alkoholu.

Ukazał się ostatnio okólnik trzech ministerstw (skarbu, spraw wewn. i sprawiedliwości) w ważnej dla ludności kwestji wykonania ustawy przeciwalkoholowej z marca 1931.

Okólnik ten ustala szereg zagadnień m. in. kwestję, które miejsca sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych włączone są do zamkniętej przez ustawę ogólnej liczby 20.000 miejsc detalicznej sprzedaży. Według treści okólnika do tej ogólnej ilości włączone są miejsca sprzedaży detalicznej napojów alkoholowych wykonywane **w restauracjach kolejowych I i II kl. oraz w kasynach wojskowych.**

Natomiast nie są włączone do ogólnej, ustawowej ilości miejsc detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych **bufety ze sprzedażą tych napojów, znajdujące się w lokalach zamkniętych,** o ściśle ograniczonym dostępie wyłącznie dla członków, a więc bufety związkowe, klubowe i t. p.

Na tej zasadzie więc władze skarbowe **udzielać będą bez większych ograniczeń zezwoleń na prawo detalicznej sprzedaży napojów alkoholowych** starającym się o to klubom, związkom i t. p., **bez względu na to, czy w danej miejscowości ustawowa ilość miejsc tych sprzedaży została już wyczerpana.** Władze skarbowe nie będą udzielać zezwoleń tylko tym klubom, które nie noszą charakteru ściśle zamkniętego grona członków.

Okólnik ustala dalej, że pojęciem miejsc stałej sprzedaży napojów alkoholowych nie jest objęta **doraźna, jednorazowa sprzedaż,** uruchomiona w razie potrzeby detaliczna sprzedaż napojów alkoholowych **w bufetach, na zabawach publicznych, w czasie wystaw, wyścigów, przedstawień teatralnych lub cyrkowych i t. p. imprez.**

Władze skarbowe (Izby skarbowe, Wydziały skarbowe) mogą zatem w razie zachodzącej potrzeby udzielać zezwoleń **na jednorazowe uruchomienie tego rodzaju sprzedaży napojów alkoholowych.** Osoby ubiegające się o taką sprzedaż napojów alkoholowych **mają jednak przedstawić władzom skarbowym zaświadczenia władzy administracji ogólnej, iż nie podnosi ona zastrzeżeń w sprawie sprzedaży napojów alkoholowych w czasie danej imprezy.**

Okólnik ustala w dalszym ciągu, że kasyna urzędnicze, mieszczące się w obrębie zabudowań fabrycznych, nie mogą uzyskiwać uprawnień zezwalających na sprzedaż i podawanie napojów alkoholowych.

Co do **plebiscytów przeciwalkoholowych,** okólnik postanawia m. i., że koncesje, cofnięte wskutek wprowadzonego głosowaniem całkowitego zakazu sprzedaży napojów alkoholowych, uważa się za wygasłe. W razie uchylenia tego zakazu **władze skarbowe obsadzają wolne punkty według swobodnego uznania.**

Dalej postanawia okólnik, że gminy, które przeprowadziły były poprzednio na podstawie ustawy z roku 1930 uchwały (plebiscytowe) o całkowitym zakazie sprzedaży napojów alkoholowych, **muszą obecnie przeprowadzić ponownie w tej sprawie głosowanie.** O ile tego ponownego głosowania nie przeprowadzą, to zakaz sprzedaży napojów alkoholowych **przestaje w nich samoczynnie obowiązywać.**

Wprowadzony w drodze powszechnego głosowania całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych na terenie danej gminy obejmuje także zakaz sprzedaży **tych napojów w restauracjach i bufetach na stacjach kolejowych.**

Jak wynika z tych postanowień, opartych na noweli do ustawy przeciwalkoholowej, **rozszerzone zostały w ogromnym stopniu możliwości sprzedaży alkoholu.** Stanie się to przedewszystkiem przez udzielanie bez ograniczenia koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych różnym klubom, związkom i t. d., następnie przez zniesienie ograniczeń w udzielaniu zezwoleń na imprezy jednorazowe, wreszcie przez zarządzenie ponownych plebiscytów w tych gminach, które na mocy głosowania już zakaz u siebie wprowadziły. Zmiany te mają wprawdzie na celu interes skarbu, nie pokrywają się jednak z interesem socjalnym zwłaszcza w obecnym okresie tak ciężkiej walki o egzystencję.

———oOo———

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 15 b. m. następujące ceny zboża i mąki: Pszenica dworska czerwona 29.75—30.25, biała 29.50—29.75, targowa stand. 28.75—29. żyto dworskie stand. 26.50—26.75. targowe stand. 26.25—26.50. owies czysty do siewu 28.50—30. jęczmień browarniany 27—28. makuchy z orzecha ziemnego 50% 35—36. soja śrót 46% 34—35. mąka żytnia okr. Krak. 65% 42—42.50. mąka żytnia okr. Pozn. 65% 42—42.50. otręby żytnie 15.50—16. pszenne 15.50—16 zł.

Tendencja spokojna — dowozy średnie.

Radjo.

Radjo-płatowiec.

W tych dniach z unoszącego się nad Medjolanem płatowca spłynęły fale muzyki, śpiewu, przeplatane okolicznościowemi przemówieniami. Okazuje się, iż ten najmodniejszy płatowiec został wyposażony w potężne głośniki, gigantofony, poruszane całą instalacją wzmacniaczy, nadajników gramofonowych i mikrofonowych. O sile świadczy fakt, iż przy wysokości 1000 mtr. słychać go było w promieniu kilku kilometrów.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 17 marca.

Kraków (312.8). G. 11.45 Przegląd prasy: 11.58 Sygnał czasu; 12.10—14 Transmisje z Warszawy; 15.05 Komunikaty; 15.25—16.15 Transmisje z Warszawy; 16.20 Francuski; 16.40 Płyty; 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Koncert wieczorny w wyk. pp. H. Hrabiówny (alt) i E. Siatka (tenor), akomp. dyr. B. Wallek-Walewski; 18.50 Rozmaitości; 19 „Gawędy podhalańskie" — Wł. Dorula; 19.15 Transmisja z Warszawy; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty; 19.45—20.15 Transmisje z Warszawy; 20.15 Koncert europejski ze Sztockholmu; 22—22.55 Transmisje z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące; 23 Muzyka lekka i taneczna; 24 Hejnał.

Lwów (380.7). G. 17.10 „Problem techniki i maszyny w literaturze współczesnej" wygł. dr. K. Klein. Transmisja na wszystkie stacje polskie; 17.35 Koncert popołudniowy p. C. Otto (sopran): Pieśni Schuberta. P. Z. Kwiatkowski (fort.): Utwory Liszta, Chopina, Rachmaninowa i Debussyego. P. Izso Hegyi (bas-baryton): Utwory węgierskie. Akomp. p. T. Seredyński; 19.25 Rozmaitości sportowe, wygł. red. N. Sussermann; 23 Muzyka taneczna z kawiarni Szkockiej.

Warszawa (1411.8). G. 11.20 Komun. meteor.; 11.45 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Państw. Instytut Met.; 12.15 Organizacja eksportu płodów rolnych w Polsce; 12.35 XXI. koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej; 14.45 Muzyka lekka, ork. Dobrindta (płyty); 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Komunikat L. O. P. P.; 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich p. t. „Piotr Skarga"; 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Muzyka żydowska (płyty); 17.10 Odczyt ze Lwowa; 17.35 Koncert solistów. Wyk.: M. Pomorska (sopran), J. Kamiński (skrzypce); 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.25 Program na dzień następny; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki (płyty); 19.45 Dziennik Radjowy; 20 Feljeton p. t. „Kto zwycięży?"; 20.15 Koncert europejski ze Sztokholmu. Wyk.: Ork. radjowa i Ork. Dworu Królewskiego. Chóry: radjowy, Teatru Królewskiego i Konserwatorjum; Wacław Talich (dyr.) oraz soliści: Ruth Althe (sopran), Anna Tibell (alt), Jussi Björling (tenor) i Joel Berglund (bas). 1) Fr. Berwaldd: Symphonie singuliere C-dur: a) Allegro fuoco, b) Adagio, c) Scherzo, d) Allegro assai, e) Adagio, f) Pres... 2) W. Stenkammar: „Sangen" („Śpiew"), sym... kantata na głosy solowe, chór i ork. do teks... Ture Rangstöma; 22 Transmisja z teatru „Band... rewji p. t. „Banda naprzód".

Katowice (408.7). G. 14.55 Komunikaty Pol... Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląsk.; 19.05 Odcinek ...wieściowy. Wyjątki z dzieł pisarzów legjonowy... 19.20 M. Wardasówna: „Wrażenia lotniczki z ra... dookoła Polski"; 19.40 Komunikaty harcerskie

Celem uregulowania nakła... prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Niemcy podwyższają cła.

Berlin 15 marca. Dziennik urzędowy przynosi dziś rozporządzenie rządu Rzeszy w sprawie nowych, podwyższonych taryf celnych na produkty rolne i przemysłowe, pochodzące z Polski i Kanady. Rozporządzenie wchodzi w życie w dniu 1 kwietnia.

Tardieu znów w Genewie.

Genewa, 15 marca. Premjer francuski Tardieu, który wczoraj wieczór wyjechał z Paryża, przybył dziś rano do Genewy, celem wzięcia udziału w obradach konferencji rozbrojeniowej i kontynuowania rozmów w sprawie planowanej federacji gospodarczej państw naddunajskich i innych bieżących problemach polityki międzynarodowej. Tardieu zabawi w Genewie około 3 dni. Tym samym pociągiem powrócił z Paryża do Genewy minister Zaleski.

Wkrótce po przyjeździe do Genewy premjer Tardieu odbył konferencję z delegatami państw zainteresowanych bezpośrednio w planie unji gospodarczej państw naddunajskich. Później przyjął Tardieu włoskiego rzeczoznawcę dla spraw gospodarczych de Michelisa.

Min. Zaleski o federacji naddunajskiej.

Paryż, 15 marca. „Temps" przynosi dziś wywiad swego korespondenta z ministrem Zaleskim na temat planu francuskiego w sprawie federacji gospodarczej państw naddunajskich. Nawiązując do kwestji udziału Polski w tej federacji minister Zaleski oświadczył, że federacja celna państw naddunajskich, leżąca w interesie całej Europy tylko wtedy będzie trwała, jeśli jej bezpośredni uczestnicy zrozumią, iż niezbędna jest pomoc bliższych lub dalszych sąsiadów. Przy tej sposobności minister Zaleski dał wyraz swego przekonania, że federacja taka będzie miała wiele trudności do przezwyciężenia.

———o———

Zarządzenia władz w Warszawie.

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.) „Wieczór Warszawski" donosi, że w ciągu nocy władze bezpieczeństwa przeprowadziły **kilkadziesiąt obław i rewizyj** celem ujęcia agitatorów wywrotowych. Rewizje odbyły się przeważnie w lokalach i związkach młodzieży komunistycznej oraz lokalach komunizujących związków zawodowych. **Zatrzymano 218 osób. Rewizję przeprowadzono również w Związku Metalowców. Rewizja w tym Związku trwała kilka godzin.**

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.) „ABC" uległo konfiskacie za artykuł o jutrzejszym strajku.

Konfiskata „Głosu Narodu".

Wczorajszy numer „Głosu Narodu" uległ konfiskacie z powodu paru ustępów o strajku. Tytułu nie podajemy, bo został również skonfiskowany. Konfiskata nastąpiła późno w nocy, to też pomimo natychmiastowego wydrukowania drugiego nakładu nie wszyscy czytelnicy otrzymali ten numer na czas.

Zakaz sprzedaży alkoholu.

W szeregu większych miast i ośrodków przemysłowych województwa krakowskiego pojawiły się we wtorek dnia 15 marca afisze o zakazie sprzedaży napojów alkoholowych. Zakazy wydali starostowie powiatowi na podstawie odnośnego rozporządzenia Min. Spr. Wewn. Zakaz obowiązuje aż do odwołania i odnosi się do sprzedaży i podawania napojów alkoholowych o zawartości alkoholu powyżej 4 i pół procent, tak w naczyniach zamkniętych, jak i otwartych.

Zjazd chrześcijańskich korporacyj akademickich.

W dniach od 20 do 22 bm. odbędzie się w Krakowie VII. Zjazd Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Akademickich Korporacyj Chrześcijańskich. Kraków wita w swych murach po raz pierwszy przedstawicieli Korporacyj chrześcijańskich z całej Polski. Zjazd rozpocznie się uroczystą Mszą św. w niedzielę 20 bm. w kościele OO. Kapucynów, poczem nastąpi inauguracja w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego o godz. 11-tej przedpoł.

KURS NAUKOWEGO ZARZĄDZANIA W ADMINISTRACJI HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

Staraniem Instytutu Naukowej Organizacji w Warszawie odbędzie się w Katowicach w Śląskich Zakładach Naukowo-Technicznych kurs o podstawach naukowego zarządzania w administracji handlowej i przemysłowej w czasie od 31 marca do 20 kwietnia b. r. w godzinach wieczorowych. Zapisy należy kierować do Delegatury Instytutu Naukowej Organizacji, Katowice, Krakowska 18.

LOTERJA KLASOWA.

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.) Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 5.000 zł. na nr. 21.239, 3.000 zł. na nr. 5.656, 5.754, 45.052, 125.912, 148.520.

Polski wniosek o rozbrojeniu moralnem

przedmiotem obrad komisji politycznej w Genewie.

Genewa 15 marca. Ustanowiona na wniosek premjera francuskiego Tardieu komisja polityczna odbyła dziś po południu pierwsze posiedzenie, na którem zajmowała się wnioskiem rządu polskiego w sprawie rozbrojenia moralnego. Jako pierwszy zabrał głos delegat polski Szumlakowski, uzasadniając wniosek tem, że istniejące między poszczególnemi grupami narodów różnice uniemożliwiają realizację zobowiązań międzynarodowych. **Rozbrojenie moralne powinno być przeprowadzone we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego, jak w szkołach, w radju, na scenie i filmie, a przedewszystkiem w prasie.** Rząd polski proponuje zwołanie konferencji prasowej, któraby się zajęła problemem rozbrojenia moralnego. Jedynym mówcą, jaki zabrał później głos, był delegat sowiecki **Litwinow.** Oświadczył on, że głównem zadaniem konferencji jest przeprowadzenie rozbrojenia **materjalnego.** Zniszczenie narzędzi wojny jest najpewniejszym (?) środkiem wiodącym do celu. Następnie wyłoniono podkomisję, składającą się z 21 **członków,** która ma opracować propozycje praktyczne w dziedzinie rozbrojenia moralnego.

Emerytury to nie „dar z łaski".

DYSKUSJA NAD USTAWĄ EMERYTALNĄ W SENACIE.

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.) Dzisiejsze posiedzenie Senatu rozpoczęło się w godzinach rannych. Obrady toczyły się nad nowelą do ustawy emerytalnej.

Po referacie sen. Wyrostka z BB. zabrał głos sen. Gross z PPS., **który bardzo silnie zaatakował przedłożenie, dotyczące emerytur, oraz rząd.** Sen. Gross uważa rząd za wykonawcę zabójczej polityki Lewiatana.

Sen. Głąbiński (Kl. Nar.) przypomniał, że ustawa była uchwalona w okresie dewaluacji i że jej postanowienia liberalne miały wynagrodzić urzędnikom krzywdy, płynące z niestałości pieniądza. **Rząd wyszedł z mylnego założenia, stając na stanowisku, że emerytury są zaopatrzeniem z łaski.** Stosunek urzędnika do państwa jest tylko częściowo stosunkiem publicznym, a częściowo też stosunkiem prywatno-prawnym. Przedłożenie rządowe wprowadza wielką niepewność na przyszłość. **Nikt niemoże być pewnym, że za lat kilka prawo emerytalne nie zostanie na nowo zmienione.**

Wicemin. Starzyński, referent sen. Wyrostek odżegnywali się od tego, jakoby uważali, że emerytury są ze strony rządu łaską i aktem charytatywnym.

Ustawę przyjęto z poprawkami komisji. Przyjęto następnie ustawę o tymczasowem stosowaniu wyjątkowych zasad bilansowania. **Przyjęto nowelę podwyższającą oplaty stemplowe.** Uchwalono ustawę karno-sądową, przyjęto ustawę o podwyższeniu kosztów sądowych w b. dzielnicy pruskiej pomimo opozycji ze strony sen. **Kobylińskiego (Ch. D.).** Przyjęto ustawę w sprawie dóbr skonfiskowanych przez zaborców powstańcom. Przeciwko uchwalonemu brzmieniu tej ostatniej ustawy oponował sen. **Wasiutyński z Kl. Nar.**

Pos. **Zaremba** (PPS.) poruszył przy tej sposobności sprawę strajku i został przywołany do porządku przez marszałka.

Pos. **Bitner** (Ch. D.) wypowiedział się przeciw pełnomocnictwom i ostro potępił politykę sanacji, niezgodną z polskiemi pojęciami i wolności i prawach obywateli.

Pos. **Kulisiewicz** w imieniu nowego, 3 głowego klubu ludowego (Fidelus, Michałkiewicz i Kulisiewicz), oświadczył się za pełnomocnictwami.

Pos. **Stroński** (Klub Narod.) wykazywał, że projekt jest dowodem nieufności rządu do B. B., w którym zaznaczyły się pewne niesnaski.

Po przemówieniu pos. **Miedzińskiego** (B. B.), ustawę przyjęto **głosami sanacji**, wszystkie poprawki opozycji zostały odrzucone.

SKAZANIE POS. MOCHNIEJA

Lublin. (PAT) Sąd apelacyjny w Lublinie **zatwierdził wyrok sądu okręgowego,** skazujący pos. **Józefa** Mochnieja na półtora roku **twierdzy.** Wobec uprawomocnienia się wyroku, **pos. Mochniej został aresztowany i osadzony w więzieniu w Zamościu.**

KOMITET DO SPRAW BEZROBOCIA.

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.) W łonie rządu rozpatrywana jest kwestja dalszego istnienia Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia, **który został utworzony zasadniczo na okres zimowy do 1 kwietnia.** Najprawdopodobniej **komitet będzie utrzymany i dlatego spodziewać się należy, że będą utrzymane idące na rzecz funduszów tego Komitetu dopłaty do opłat pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.**

ZAMÓWIENIA M. S. WOJSK. W ŁODZI.

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.) Ministerstwo Spr. Wojskowych udzieliło kilku firmom łódzkim przemysłu wełnianego zamówień na sukno mundurowe, sukno na płaszcze oraz na koce. Za mówienia te spowodują zużycie przez przemysł około 250.000 kg. krajowej wełny. Szereg zamówień otrzymały również firmy bielskie i białostockie.

KREDYTY DLA CUKROWNIKÓW.

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.) Związek cukrowników b. Kongresówki uzyskał w Banku Gospodarstwa Krajowego kredyt w wysokości **2 i pół miljona zł. z terminem półrocznym. Kredyt będzie rozdzielony między plantatorów buraka cukrowego i zostanie zrealizowany jeszcze w ciągu bieżącej kampanji cukrowej.**

Obrady Komisji Administracyjnej

nad ustawą samorządową.

Warszawa 15. 3. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym obradowała tylko Sejmowa Komisja Administracyjna. Obrady toczyły się przez cały dzień. Przed południem zabrali głos posłowie klubów opozycyjnych, a mianowicie poseł **Sommerstein** (Koło żyd.), pos. **Puljan** (Kl. Ch. D.), pos. **Faustyniak** (NPR.) **Kuzyk** (Ukr.), **Bielecki** (Kl. Nar.). Socjaliści głosu nie zabierali, gdyż na posiedzeniu nie byli obecni. Wszyscy wymienieni mówcy odnieśli się bardzo krytycznie do przedłożenia rządowego. Poseł Kuzyk poszedł dalej i domagał się specjalnych ustaw dla województw południowych, ustaw, któreby oddawały samorząd całkowicie w ręce Ukraińców. Na wywody posła Kuzyka reagował referent pos. **Polakiewicz,** oraz wiceminister **Korsak,** odpowiadając szczególnie na zarzut zawieszania w urzędowaniu wójtów za agitację przeciwko projektowi ustaw samorządowych.

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.) Na wieczornem posiedzeniu Komisji Administracyjnej przemawiali posłowie **Dzierżawski, Piestrzyński i Wierczak,** wszyscy z Kl. Nar.

ROZTERKI W B. B.

Warszawa, 15. 3. (Telef. wł.) W godzinach południowych odbyło się w prezydjum B. B. W. R. narady z kierownikami grupy gospodarczej. Chodziło o usunięcie różnic, jakie się zarysowały ostatnio w Bezpartyjnym Bloku.

Sejm uchwalił pełnomocnictwa.

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu przyjęto, jak to było do przewidzenia, w drugiem i i trzeciem czytaniu ustawę o pełnomocnictwach dla rządu. Uchwalenie ustawy poprzedziła dłuższa dyskusja, w której przedstawiciele opozycji wykazywali, że projekt jest sprzeczny z zasadą podziału władz i duchem Konstytucji.

Międz. zjazd lotniczy w Warszawie.

Warszawa, 15. 3. (PAT) W dniu dzisiejszym **o godz.** 10 rano w sali Stowarzyszenia Techników nastąpiło otwarcie 27-go Zjazdu międzynarodowego zrzeszenia komunikacji lotniczej, t. zw. IATA.

Zjazd przewodniczy dyrektor polskich linij lotniczych „Lot" inż. pilot W. Makowski.

Posiedzenie zjazdu otworzył min. Kuchn wygłaszając przemówienie powitalne, poczem min. Bertoni witał gości imieniem ministra Zaleskiego. Po przemówenu dyr. Makowskiego zebrani oddali hołd tragicznie zmarłemu Renardowi, wielce czynnemu uczestnikowi poprzednich zjazdów IATA. Zkolei przystąpiono do obrad, których program obejmuje z ważniejszych spraw: pocztę lotniczą, międzynarodowy rozkład lotów, taryfę za przewóz towarów, zniżki od cen biletów powrotnych i in. Obrady zjazdu potrwają dwa dni.

———o———

Dunikowski pozostaje w więzieniu.

Paryż. (PAT). Ukazał się komunikat, stwierdzający m. in., że Dunikowski złożył za pośrednictwem obrony prośbę o prowizoryczne zwolnienie go z więzienia z powodu złego stanu zdrowia. Zbadanie stanu zdrowia Dunikowskiego powierzono drowi Paulowi. Po dokonaniu analizy plwocin skonstatowano, że zawarta w niej krew pochodzi nie z płuc, lecz z dziąseł. Pozatem stan jego zdrowia jest zadawalający. Sędzia śledczy Ordonneau odrzucił z tego powodu prośbę inżyniera polskiego.

———o———

Wiedeń, PAT. Dnia 14 b. m. zmarł tu po ciężkiej i długiej chorobie inż. Marjan Balukiewicz, brat małżonki posła Rzplitej Polskiej we Wiedniu, p. Łukasiewicza.

Demonstracje i rozruchy w Budapeszcie.

Budapeszt. (PAT) Koło pomnika Petöfi'ego odbyło się zebranie około 15.000 **robotników,** którzy następnie ruszyli zwratym pochodem przez ulice Kossuth'a, gdzie przyłączyły się do nich różne męty komunistyczne, które zaczęły demonstrować, obrzucając kamieniami **wystawy sklepowe i przejeżdżające** samochody. **Kilka wystaw sklepowych zostało splądrowanych. Policja aresztowała 74 osoby.**

ARESZTOWANIA WŚRÓD HITLEROWCÓW W CZECHOSŁOWACJI.

Praga, 15 marca. Aresztowania wśród narodowych socjalistów w północno-zachodnich Czechach trwają w dalszym ciągu. W Usti (Aussig) aresztowano wczoraj sekretarza partji niemieckich narodowych socajlistów posła Krebsa a w Cieplicach i Podmoklu (Bodenbach) po jednym z wybitniejszych członków partji.

ŚWIĄTECZNY ROZEJM.

Berlin. (PAT) W najbliższych dniach rząd Rzeszy wydać ma komunikat, przewidujący na czas między 20 a 30 marca b. r. zawieszenie broni między stronnictwami politycznemi.

Wygwizdanie sztuki Mussoliniego.

Sztuka Benito Mussoliniego „Sto dni" spotkała się z bardzo nieprzychylnem przyjęciem w Buenos Aires. Podczas przedstawienia w teatrze „Avenida" rozlegały się co chwila protesty, okrzyki i gwizdy. **Musiano nawet uciec się do interwencji policji.** Podobno publiczność zażądała od dyrekcji zdjęcia sztuki z afisza.

Sprostowanie pogłosek [illegible] „Pro Russia".

Wobec wielu nieprawdziwych pogłosek, które się ostatnio pojawiły w prasie polskiej, jakoby mianowicie nazwa papieskiej Komisji „Pro Russia" zmieniona została na „**Pro negotiis extraordinariis**" (dla spraw nadzwyczajnych); jakoby biskup obrządku wschodniego, ks. Czarnecki, otrzymał z Watykanu dyrektywy zaprowadzenia do kazań i obrzędów religijnych wyłącznie języka rosyjskiego; jakoby wreszcie Stolica Apostolska zamierzała zastąpić polskich księży w akcji unijnej duchownymi innych narodowości ze względu na rzekomy szowinizm polskiego duchowieństwa, z kompetentnej strony komunikują **co następuje:**

W nazwie Komisji „Pro Russia" nie zaszła żadna zmiana. Kongregacja zaś „Pro negotiis extraordinariis" już istnieje i stanowi pierwszą sekcję Sekretarjatu Stanu.

Zupełnie niezgodne z prawdą jest, jakoby ks. biskup Czarnecki otrzymał polecenie wprowadzenia do obrzędów religijnych i kazań wyłącznie tylko języka rosyjskiego. Nie odpowiada również rzeczywistości, jakoby Watykan miał posyłać do Polski dla obrządku wschodniego duchownych innych narodowości wskutek rzekomej niezdolności polskich księży do kierowania akcją unijną. **Faktem jest natomiast,** że kilku zakonników, Kapucynów, w tem jeden holenderski, udali się do Polski z inicjatywy swoich przełożonych dla zaznajomienia się z obrządkiem wschodnim w parafjach tego obrządku w Polsce.

Stwierdzić wreszcie należy, że nazwa Komisji „Pro Russia" nie odpowiada w całej pełni sprawowanym przez nią funkcjom, do obecnej jednak chwili nie znaleziono odpowiedniejszej nazwy. Zarówno Watykan, jak i wszystkie jego organa, pozostające w kontakcie z katolikami obrządku wschodniego, zamieszkałymi w Polsce, uważają ich zawsze za obywateli polskich, jakimi są w rzeczywistości ze względu na swą przynależność terytorjalną. (KAP).

Czy to prawda?

Donoszą nam z okolic Tarnowa, że organa policyjne obchodzą domy włościan i przesłuchują mieszkańców, którzy podpisali protest przeciwko projektowi nowego prawa małżeńskiego. Przesłuchiwania to połączone są z „przyjacielskiemi" napomnieniami.

Wobec tego nasuwa się pytanie, na czyje polecenie utrudnia się obywatelom prawo petycji, t. j. korzystanie z art. 107 ustawy konstytucyjnej — zwłaszcza, że projekt Komisji Kodyfikacyjnej, według oświadczenia sfer rządowych, nie znalazł jeszcze w tych sferach aprobaty?

STOISKA POLSKIE NA TARGACH W ZAGRZEBIU I LUBLANIE.

Konsulat Generalny Rzplitej Polskiej w Zagrzebiu zawiadomił Izbę przemysłowo-handlową w Krakowie, że w czasie trwania Targów Międzynarodowych w Zagrzebiu, od 23 kwietnia do 2 maja b. r. zamierza zorganizować zbiorową Wystawę wzorów i prób polskiej wytwórczości, która oprócz charakteru reprezentacyjnego ma przedewszystkiem posiadać znaczenie praktyczne. Zainteresowane firmy winne zgłosić swój udział w Wystawie do dnia 20 b. m. Koszt udziału dla jednej firmy wynosi 100 zł.

HENRY BORDEAUX. 13

Karusia

autoryzowane tłumaczenie z francuskiego Zofji Skolimowskiej.

—oOo—

— Czy żona nie może przywieźć jej panu?

— Moja żona? Ja już nie mam żony!

— Umarła?

— Nie, odjechała odemnie.

Karusia zdumiała się. Istnieją zatem kobiety, które jak gdyby nigdy nic wyjeżdżają same, miast pielęgnować rannych mężów i wychowywać dzieci, zostawione na południu? — To bardzo zawiłe sprawy. Pewno skutki wojny. Ranny głaszcze delikatnie jej włosy.

— Pozwól mi, panienko. Zdaje mi się, że to włoski mej małej.

Czemuż Karusia miałaby mu zabronić? W tej chwili wchodzi mama; wprowadza z sobą jasność i wszystkich nią opromienia.

— Ranni, to moje dzieci — powtarza swe powiedzenie.

Państwo de Caumont, którym Karusia została powierzona, postarzeli się bardzo. Nie byli przeznaczeni do tragicznych wydarzeń. W normalnych czasach byliby długo jeszcze trwali w dobrej formie, jak cenne pod szkłem fraszki. Lecz niestety szkło prysło i przykro odczuwają przeciwności z zewnątrz. Niepokoi ich obecność dziewczynki, już podlotka. Namawiają córkę, by ją oddała z powrotem na pensję Massillon. Postanowienie zapadło. Karusia nie może zgodzić się na tę ofiarę; w tajemnicy pisze nawet do ojca, lecz ofenzywa w Szampanji i boje Viny—Arras opóźniają odpowiedź. W październiku powraca na pensję. Gdy otoczeniu okazuje buzię wykrzywioną płaczem, ściąga na siebie morały.

— Sabino Marjo, wojna obarczyła każdego jakiemiś obowiązkami, najpierwszym z nich — odwaga. — Imię Sabiny ze świstem wyszło z wąskich ust przełożonej. Karusia byłaby je znienawidziła, gdyby, swym drogim głosem, ojciec nie nazwał jej Sabinką za swej ostatniej bytności. Co zaś do obowiązków, wzięłaby je chętnie na swe barki, byle gdzieindziej i pod inną postacią. Zarzucają jej wkrótce i trudny charakter, od czasu gdy nauczycielce mówiącej o operacjach wojennych, w szczególności z nad Marny, wygranych istnym cudem, przytoczyła rozkazy Joffrea i atak z flanki generała Maunoury. Koleżanki unosiły się nad jej wiedzą, odwagą i pewnością siebie.

— Jesteś zarozumiała i próżna — wypomniano jej — Któż cię tak mylnie objaśnił?

— Tatuś.

Wobec tego nauczycielka nie nalega. Lecz odtąd Karusia otrzymuje złe stopnie. Wreszcie nadchodzi list ojca, który w żartobliwy, lecz stanowczy sposób domaga się odebrania Karusi z pensji.

— Właśnie miałam odesłać ją pani — oznajmia przełożona, nie chcąc tracić inicjatywy tego kroku. — Sabina Marja pozuje na strategika, jest zarozumiała, pewna siebie i stała się nieznośną dla koleżanek i przełożonych. Zarozumiałość, to jeden z grzechów głównych.

Michalina nie przypuszczała, że ma zarozumiałą córkę. Ze zdziwieniem dowiaduje się o tem i odwozi Karusię do Compiégne, gdzie świeżo otwarty kurs prywatny przygotowuje uczennice do egzaminów a nawet matury. Karusia będzie regularnie chodziła co dzień z willi dziadostwa do miasta na kursy. Pan de Caumont ma jeszcze niezłe nogi, więc odprowadza ją. Lecz miewa reumatyzmy. Co wojna — to wojna, dziewczęta mają mniej opieki.

Dla Michaliny rozpoczął się nowy okres posiedzeń u krawca, a to w wielkiej tajemnicy. Przychodzi na nie umyślnie ze szpitala i zamyka się z garbatym krawcem, który dzięki tej ułomności został zwolniony z wojska.

Aż wreszcie dnia pewnego mama wzywa Karusię:

— Jakże ci się podobam?

Karusia zaledwie oczom wierzy. Mama nosi męskie ubranie, w którem, nawiasem mówiąc, wygląda prześlicznie. Pocóż ta maskarada?

— Czy wyglądam na chłopca? — Karusia szuka w pamięci. — „Nie znam podobnego chłopca".

Nagle przypomniała sobie szczupłego młodzieńca z plaży w Anglet, młodzieńca o przedziwnych oczach i włosach jak skrzydło krucze. Lecz w nim zapowiadał się już mężczyzna, gdy teraz, ma przed sobą efeba, zbyt białego, ładnego i okrągłego, który przyciąga oczy jak piękna kobieta. Ha, trudno, mama nie uczyniła wrażenia: „ta dziewczyna nigdy dla nikogo nie znajdzie miłego słowa". Atoli trzeba jej wytłumaczyć:

— Chcę się wybrać do twego ojca, który jest niedaleko, w dolinie du Therain. Kobietom nie wolno przekraczać wojennej strefy.

— A ja, — upomina się Karusia.

— O, ty jesteś niepotrzebna.

Mała wyprawa, ułatwiona przez kapitana Bertranda Valery'ego udała się i Michalina mogła się spotkać z mężem, który na chwilowym spoczynku bawił za linją bojową. Co prawda kordon dozorujący nie miał wiele złudzeń co do przebrania pani d'Entrave. Lecz piękna twarz i czyn śmiały znajdą zawsze popleczników. Odwiedziny przeciągnęły sie do czterdziestu ośmiu godzin, w pamięci jeszcze dłużej, a bohaterka wyprawy opowiada o niej, jak o wielkiem zwycięstwie. Karusia, mimo swej wiedzy wojskowej, nie przewidziała takiego bojowego wyczynu.

Korzystając z bliskości, układał sobie kapitan odwiedzić za pierwszym urlopem Compiégne, lecz rozpoczęte ataki pod Verdun zniweczyły te plany. Urlopy zostały odrazu zniesione. W willi państwo de Caumont staczają ustne walki, pani d'Entrave zaś nie przychodzi z powodu napływu rannych. Staruszkowie, którzy całe życie zgadzali się doskonale, zerwali porozumienie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy		20 gr.
Nadesłane	„ „	50 „
Komunikaty po kronice	„	60 „
„ na 1-szej	„	70 „

Drobne za wyraz . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.